Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XVI. Kraków, wtorek 7 lutego 1933 Nr. 38

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dalszy ciąg Makkabiady - w Krynicy

Niedziela znowu pod znakiem fatalnej odwilży

Zakopane, 5. 2. (G) W sobotę wieczór odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli prasy zagranicznej, wydane przez referat prasowy M. S. Z. Na przyjęcie przybyli szef P. U. W. F. i P. W. pułk. Kiliński, naczelnik wydziału prasowego w M. S. Z. Czosnkowski, radca Olchowicz z M. S. W. oraz radca Haftka. Z ramienia Związku Makkabi prezes Rusecki, dr. Beckmann, red. Gehorsam. Na przyjęciu wygłoszono szereg przemówień.

W niedzielę wszystkie imprezy, mające się odbyć w ramach igrzysk zimowych Makkabi, zostały odwołane. W ciągu całego dnia panowała silna odwilż oraz padał deszcz, uniemożliwiając rozegranie zawodów.

W niedzielę w południe wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski w obecności naczelnika wydziału bezpieczeństwa Małaszyńskiego przyjął delegację związku Makkabi w osobach prezesa Ruseckiego i red. Gehorsama.

W niedzielę bawił w Zakopanem dyrektor uzdrowiska państw. z Krynicy inż. Nowotarski, który odbył konferencję z przedstawicielami Związku Makkabi. **W wyniku konferencji postanowiono, iż igrzyska zostaną dokończone w Krynicy, gdzie panują dogodne warunki atmosferyczne.**

W poniedziałek rano wyjeżdżają do Krynicy narciarze. W Krynicy zostanie rozegrany slalom. Do Krynicy wyjeżdża również grupa hokeistów. O ile będą wolne terminy, rozegrane zostaną również zawody hokejowe. Ekspedycji towarzyszy grupa dziennikarzy polskich i zagranicznych.

W niedzielę wieczorem odbył się w sali Morskiego Oka raut. Na raut przybyli: pułk. Kiliński, radca Haftka i wielu innych przedstawicieli władz i związków. Na raucie wygłoszono szereg przemówień. W miłym nastroju spędzono czas do późnych godzin nocnych.

Piękna gra i zwycięstwo hokeistów Polskiego Makkabi

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zakopane, 5 lutego

POLSKA—RUMUNJA 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Censor bohaterem meczu.

Po dość twardym oporze Rumunów w II. i III. tercji przeciw Austrji wszyscy spodziewali się zupełnie równorzędnej gry na meczu powyższym. Toteż wynik stał pod wielkim znakiem zapytania. Atoli team Polskiego Makkabi, złożony z graczy Makkabi Kraków, Hasmonea Lwów i ŻASS Warszawa (dokładny skład podaliśmy już poprzednio) okazał się pod względem taktycznym i kombinacyjnym lepszym jeszcze, niż Austrji. Gracze rumuńscy wogóle nie mogli dojść do głosu i tylko sporadycznie czynili wypady, likwidowane pewnie przez świetne trio defenzywne. Przez dwie pierwsze tercje tylko pechowi zawdzięczają gospodarze, że nie zdobyli kilku bramek. Bohaterem dnia był **Censor z Makkabi krakowskiej**. Robił on z przeciwnikami co chciał, jego wyjazdy rozpędowe, wspaniały technicznie drybling i orjentacja, były pierwszej marki i czynią zeń bezwzględnie najwybitniejszego gracza turnieju. Censor był też indywidualnym zdobywcą 2 bramek, acz trzeba przyznać, że był świetnie wspomagany i odciążany przez bojowych współpartnerów. Dzięki lepszemu stanowi lodu był mecz powyższy żywy i piękny, a zwycięska drużyna nagrodzona została zasłużonymi burzliwymi oklaskami.

MELCHETT — LELEWER.

Wielu ludzi pytało się mnie, czemu nie przyjechał zapowiedziany Lord Henry Melchett, pod którego protektoratem Igrzyska żydowskie się odbywają, oraz prezes Weltverbandu Makkabi Dr Lelewer. Informowałem się w biurze Komitetu Igrzysk i oto powiedziano mi, że Lorda Melchetta zatrzymały dłużej w Palestynie sprawy zakupna gruntów w Transjordanji i ta cała afera z Emirem Abdullą, jakoteż inne sprawy palestyńskie. Nie zdążył już na Makkabjadę do Zakopanego. Zaś Dr. Lelewer pozostał w Berlinie z powodu zaostrzonej sytuacji Żydów w Niemczech w związku z objęciem kanclerstwa przez Hitlera.

NACZELNIK STACJI KOLEJOWEJ ZAKOPANE NIE LUBI ŻYDÓW

Zwrócono mi uwagę na ciekawy fakt, Oto naczelnik stacji kolejowej w Zakopanem odmówił mimo próśb Komitetu Igrzysk pozwolenia na wywieszenie na stacji chorągwi państwowych przyjeżdżających gości, oraz żydowskiej. Oczywiście, że nieudekorowana stacja kolejowa wyglądała bardzo ponuro i nie zrobiła dobrego wrażenia na przybyszach. Żeby już wszystkie względy odpadły, to już tylko ze względów komercjalnych kolejowych powinno się to było uczynić. Przecież władze naczelne kolejowe bardzo sympatycznie odniosły się do turystów na Makkabjadę i zrozumiały dobrze tak interes kolejowy, jak i państwowy. Dyrektywa wyraźna zgóry brakowała tu jednak widocznie, a prowincjonalny naczelnik nie zna nawet kurtuazji.

PZN I OKRĘG PODHALAŃSKI POMAGALI SKUTECZNIE

Z przyjemnością natomiast konstatujemy, że władze narciarskie polskie były pod każdym względem w porządku i fair, a ich emisarjusze wyznaczeni pomagali, jak mogli we wszelkich techniczno-organizacyjnych kwestjach igrzyskowych. Inna rzecz, że żydowscy działacze i aranżerzy wykazali tu wielką dozę samodzielności i umiejętności, ale nieco więcej doświadczonych organizatorów — praktyków przydałoby się.

JAK PECH — TO PECH.

Znowu odwilż — finałowa niedziela stracona.

Zawzięła się pogoda na Makkabjadę. I mówią, że Żydzi mają szczęście!? Tak — mają szczęście do nieszczęścia. **Jak cudownie było wczoraj w nocy o 2-giej, kiedy po hokeju, wywiadach i teatrze wracałem do domu.** Rozkoszny śnieg na ziemi jak puch. A tu nagle rano leje od kilku godzin i przez całe przedpołudnie niedzielne, jak z cebra. Wszystko wybierało się na skoki na Krokiew a tu woda — woda. Fanatycy narciarscy nie dają za wygraną i w tym błocie śnieżnym i wodzie suną na skocznię. Powiadają — może tam wyżej przecież będzie lepiej. Ale z „Eldorado" — głównej kwatery — nadchodzi wiadomość, że nic z tego. Odpadły zatem dwie bardzo ważne konkurencje, wprost decydujące, odznaka o sprawność W. Z. Makkabi i Konkurs skoków. A kto wie, co będzie wieczór z hokejem? I jak to będzie, wobec niemożliwości ukończenia zawodów i ich przełożenia, czy prolongowania, ze sprawą punktacyj, zwycięstw i zdobytych nagród?

SZCZĘŚCIE „NOWEGO DZIENNIKA".

Tu na tym punkcie przynajmniej **mamy szczęście** — „Nowy Dziennik" i ja — nasz **puhar został** rozstrzygnięty, zostaje nawet w kraju, ba w samym Krakowie, w klubie Makkabi Kraków, **którego** Oddział zakopiański ze swoją pierwszą sztafetą spisał się tak dzielnie. A z drugiej **strony**, wiem ja, czy jest to szczęście? Inni **fundatorzy** zabiorą sobie swoje puhary i nagrody **z powrotem** do domów, względnie oszczędzą **koszta nagród** na następne igrzyska żydowskie. No — „Nowy Dziennik" nie leci na oszczędność... **zasłużyli** sobie tę nagrodę chłopcy nasi za ciężką i **piękną** walkę. Niech się przynajmniej tem ucieszą i **pocieszą** po zmartwieniach atmosferycznych. **Czemuż** to inne puhary nie przyniosły pogody? A więc **co?** Mamy szczęście — czy nie? Sam Pan Bóg **dba o** „Nowy Dziennik", o jego puhar i o **alżenie kuferka** jego skromnego i wiernego współpracownika.

(hl.).

POGŁOSKI O USTĄPIENIU MIN. ZARZYCKIEGO

W kołach politycznych Warszawy krążą uporczywe pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra przemysłu i handlu gen. Zarzyckiego w następstwie jego wystąpienia przeciw członkom rad nadzorczych koncernu Flicka.

O KIM MÓWIŁ P. MIN. ZARZYCKI?

Tygodnik „Jutro Pracy" podaje w numerze z datą 5 lutego nazwiska Polaków, członków rad nadzorczych w górnośląskich koncernach przemysłowych, które w związku ze znanem wystąpieniem p. ministra Zarzyckiego budzą powszechne zainteresowanie w Polsce.

Według „Jutra Pracy" są to nazwiska następujące: b. min. skarbu Jerzy Michalski, marszałek sejmu śląskiego adw. Konstanty Wolny, Janusz ks. Radziwiłł, Juljusz Twardowski, K. Chrzanowski, Antoni Wieniawski, Stefan Zielewicz, Zygmunt Zielewicz, Hipolit Gliwić, I. Życbliński, Alfred hr. Potocki, St. Okolski, Józef Kiedroń, A. Garbiński ,Maciej Rogowski, A. Słaboszewicz, A. Wrzeszczyński, Karol hr. Belina- Prażmowski, i Karol Wilhelm Scheibler.

Powyższą listę należy uzupełnić uwagą, że z pośród wymienionych b. min. Kiedroń już nie żyje, a pp. Janusz Radziwiłł, Hipolit Gliwić i Antoni Wieniawski zgłosili swe wystąpienie z rad nadzorczych górnośląskich przedsiębiorstw.

AZS (Poznań) W PÓŁFINALE MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI

AZS—ŁKS 3:1 (0:1, 1:0 i 2:0)

Krynica. Rozegrany drugi decydujący mecz o wejście do półfinałowych rozgrywek, zakończył się zwycięstwem Poznańczyków. Bramki dla AZS uzyskali Zieliński 2. oraz Warmiński 1. Dla pokonanych jedyny punkt zdobył Rusinkiewicz. Sędziował p. Czaplicki.

LISTY GENEWSKIE

Pakt Ligi a rzeczywistość

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 2 lutego

NIEMIECKA PORAŻKA MORALNA

(:) Po ogłoszeniu porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Rady zwrócili się korespondenci wszystkich pism zagranicznych z gratulacjami do przedstawiciel prasy polskiej. Z gratulacyj tych przebijała wyraźna zazdrość zawodowa: „C'est une seance polonaise aujourd'hui. Wspaniała dla Was gratka Będziecie mieli co telegrafować i pisać". Oni bowiem się nadal w Genewie nudzą i zdaje im się, że długa litanja spraw polsko-niemieckich, która figurowała na wczorajszym porządku dziennym posiedzenia Rady, stanowi zazdrości godny przywilej dla kolegów polskich. Istotnie, jak na jedno posiedzenie, „menu" było nielada: okrągły tuzin spraw polsko-gdańskich i niemieckich wzgl. polskich petycyj mniejszościowych. Dziennikarze polscy woleliby jadać skromniej...

Całkiem wyjątkowo gratulacje swoje mogli powtórzyć kolegom polskim dziennikarze zagraniczni także i po wyż wspomnianem posiedzeniu, i to już nie z czysto zawodowego punktu widzenia, ale z powodu niewątpliwej porażki moralnej, jaką na korzyść Polski poniesili w debacie tej na Radzie — Niemcy. Jej szczegóły znane są naszym czytelnikom już z obszernych telegramów. Zła wola Niemców, którzy w sposób niezgrabny i niepolityczny przeciwstawili się przyjęciu jednomyślnie przez Komitet Trzech opracowanego raportu w sprawie reformy rolnej, była zbyt widoczna i musiała doprowadzić do przykrego dla nich, zupełnego odosobnienia w Radzie. Złożone przez min. Becka oświadczenie, protestujące przeciwko nadużywaniu traktatów o ochronie mniejszości narodowych dla celów czysto politycznych, zrobiło w danych okolicznościach jaknajlepsze wrażenie, gdyż zachodził tu istotnie charakterystyczny wypadek właśnie takiego posługiwania się „świętą sprawą mniejszości", które sprawie tej może tylko szkodzić. Czuli to wszyscy członkowie Rady i przedstawiciele Japonji (sprawozdawca), Anglji, Włoch, Francji i Czechosłowacji nie omieszkali, we formie naturalnie bardzo dyskretnej i dyplomatycznej, dać Niemcom do zrozumienia, że postępowanie ich nie należy bynajmniej do kategorji „fair". Nie znaczy to naturalnie, że Polska sprawę merytorycznie wygrała, gdyż Niemcy, korzystając ze swojego formalnego i przez nikogo im odebrać się niedającego prawa, będą się z Polską dalej procesować przed Trybunałem haskim. Tam rozpatrywane będą wyłącznie argumenty natury prawniczej i wynik takiego procesu jest, jak zawsze, zupełnie niepewny. Ale zważyć należy, że Niemcom nie chodziło w tym, jak i w wielu innych sporach z Polską przed Radą Ligi, tyle o meritum sprawy, ile o możność jej politycznego wyeksploatowania dla celów swojej propagandy rewizjonistycznej. A ten cel nietylko, że nie został osiągnięty, ale taktyka niemiecka miała nawet skutek wręcz przeciwny: pozwoliła naszemu ministrowi spraw zagranicznych zdemaskować w sposób dla każdego przekonywujący obłudną grę niemiecką.

NOWE CZASY — NOWI LUDZIE

Perypetje, jakie przechodzi polityka międzynarodowa i upadek, jakiego doznał autorytet Ligi Narodów, nie pozostają oczywiście bez wpływu na skład personalny działających w Genewie osobistości. Urzędujący jeszcze Sekretarz Generalny Ligi, Sir Eric Drummond, opuszcza Genewę już definitywnie za 4 miesiące. Jego miejsce zajmuje dotychczasowy „drugi Sekretarz Generalny" Francuz Józef Avenol, który oczony będzie gronem dwóch „drugich" Sekretarzy Generalnych i trzech Podsekretarzy Generalnych — prawie samych nowych ludzi. Właściwym powodem dymisji Drummonda był konflikt chińsko-japoński. W kancelarjach dyplomatycznych Paryża i Londynu, nie mówiąc oczywiście już o Tokio, zarzucano mu, że ułatwił zupełnie — według tych kancelaryj — niepotrzebne ugrzęźnięcie Ligi w wężowisku konfliktu na Dalekim Wschodzie. Zamiast odrzucać z lodowatym chłodem apele Chińczyków i wywierać na nich presję, by zgodzili się od początku na wszystkie stawiane im przez Japończyków warunki, wzgl. dyktaty, stanął na gruncie Paktu i potraktował Chiny tak, jak każdego innego członka Ligi. Dobra dyplomacja polegałaby, według opinji tych czynników miarodajnych, na natychmiastowem i bezwarunkowem wydaniu Chińczyków na łup imperjalistycznych potrzeb Japończyków i ogłoszeniu „desinteressement" Ligi. Chiny byłyby wówczas musiały rozpocząć zaraz w pierwszych miesiącach konfliktu bezpośrednie rokowania z Japonią, oddać jej prawdopodobnie mniej, niż to, co sobie teraz sama zabrała i byłby spokój. Nie byłoby wojny i Liga nie byłaby skompromitowana. Drummond rozumował jednak całkiem inaczej, chciał bezwzględnie bronić Paktu i wierzył, że wielkie mocarstwa mu w tem pomogą. Z doznanych rozczarowań wyciągnął odpowiednią konsekwencję: podał się do dymisji.

W tych dniach usunął się także z widowni genewskiej znany publicysta szwajcarski William Martin, który przez ostatnich lat dziesięć redagował dział polityki zagranicznej „Journal de Geneve". Nie usunął się dobrowolnie, lecz został usunięty przez radę nadzorczą ultrakonserwatywnego i w sprawach polityki szwajcarskiej skrajnie prawicowego „Journal de Geneve". I on, w znacznie silniejszej jeszcze mierze, niż Sir Eric Drummond, popełniał w swoich artykułach ciężki grzech: bronił konsekwentnie i aż do upadłego, nie oglądając się na niczyje względy i dąsy, Paktu Ligi Narodów i wszystkich rewolucyjnych zasad, jakie Pakt ten wniósł w politykę międzynarodową. Doszło do tego — i to skostniałych konserwatystów z „Journal de Geneve" najbardziej przerażało —, że skrajnie socjalistyczny genewski „Travail" powoływał się od czasu do czasu, w swoich polemikach z kapitalizmem, na zdanie Williama Martina! Z drugiej strony skarżyły się na artykuły jego także rządy różnych wielkich i średnich mocarstw, gdyż zdarzało się coraz częściej, że — politykę ich w sposób namiętny krytykował. Sytuacja jego w „Journal de Geneve" stała się na skutek tego niemożliwą i — musiał pójść. Otrzymał katedrę historji współczesnej na Politechnice w Zurychu, a jeszcze przed objęciem tego stanowiska wyjeżdża na pół roku do Chin, gdzie został zaproszony do wygłaszania odczytów i zapoznania się z sytuacją kraju. Organizacje pacyfistyczne w Genewie urządziły na jego cześć obiad pożegnalny, na którym zjawiło się przeszło 500 osób ze świata politycznego i który przerodził się w żywiołową manifestację sympatji dla tego nieustraszonego bojownika prawdy i sprawiedliwości.

M. KAHANY

NOWA PALESTYŃSKA INSTYTUCJA W LONDYNIE

Londyn. ŻAT. W Londynie założone zostało w tych dniach nowe towarzystwo p.n. „Co-operative Investment Trust, Ltd.", które postawiło sobie za cel finansowanie centralnych instytucyj spółdzielczych w Palestynie. Prezesem trustu jest dr. N. M. Sorsby, wiceprezesem . Lush, zaś naczelnym dyrektorem N Barou. W skład dyrektorjum wchodzi m. in. członek egzekutywy Agencji Żydowskiej p. B. Loker. Wszystkie stanowiska zajmowane są honorowo.

DEMENTI RZĄDU PALESTYŃSKIEGO

Jerozolima. (ŻAT) Rząd palestyński oficjalnie zaprzeczył wiadomości, jaka się ukazała w prasie palestyńskiej, **jakoby John Rockfeller-junior miał odmówić wypłacenia miljona dolarów na budowę archeologicznego muzeum w Jerozolimie.**

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO BUDOWY LINJI KOLEJOWEJ DO BAGDADU

Jerozolima. (ŻAT) Prasa hebrajska zwraca uwagę na fakt, że suma 64.000 f. szt., **wymieniona** w ogłoszonem niedawno sprawozdaniu urzędu kolonjalnego, jako „pomoc dla Palestyny i Transjordanji", w całości **wyzyskana została nie na jakiekolwiek potrzeby Palestyny, lecz na prace przygotowawcze, pozostające w związku z zamierzaną budową linji kolejowej do Bagdadu.** Podkreślając ten fakt, prasa hebrajska pragnie przeciwdziałać wrażeniu oficjalnej wersji, jakoby Palestyna miała bezpośrednio korzystać z funduszów urzędu kolonjalnego.

Budapeszt. 5. 2. PAT. Z Genewy donoszą, że hr. Apponyi, delegat Węgier na konferencję rozbrojeniową, zachorował na ostry nieżyt oskrzeli. Płuca zdają się być także zaatakowane. Ze względu na wiek sędziwego polityka, który liczy 86 lat, stan jego budzi poważne obawy.

Demonstracja bezrobotnych w konsulacie włoskim w Paryżu

Paryż. 5. 2. PAT. Wczoraj w konsulacie włoskim w Paryżu doszło do zajść. Personel konsulatu udzielał bezrobotnym obywatelom włoskim żywności, gdy nagle pewna ich liczba odmówiła przyjęcia żywności, żądając udzielenia zapomóg pieniężnych. Kiedy im oświadczono, że konsul nie posiada kredytów na udzielanie zapomóg, wywiązała się bójka, w czasie której wybito dwie wielkie szyby okienne. Interwencja policji francuskiej przywróciła porządek.

Niepokojąca aktywność Wezuwjusza

Wiedeń, 5. 2. PAT. „N. W. Tagblatt" donosi z Neapolu: Dyrektor obserwatorjum na Wezuwjuszu prof. Maladra informuje, że w ostatnich 48 godzinach zarejestrowano 200 wstrząsów Wezuwjusza, z tego 4 o sile między 4—5 stopniem. Wczoraj o godzinie 1.33 nastąpiły niezwykle silne wstrząsy, które trwały przez 15 minut. Wstrząsy te odczuwano w promieniu 30 km. Szkód rzeczowych niema. Zdaniem profesora Maladry przyczyną wznowienia działalności Wezuwjusza, który przez dwa lata był prawie zupełnie spokojny, jest częściowe zatkanie kanałów, odprowadzających gazy eksplodujące. Jak sądzi prof. Maladra w miesiącach wiosennych działalność Wezuwjusza osiągnie swój punkt kulminacyjny. Należy się spodziewać, że działalność ta nie przybierze rozmiarów katastrofalnych. Obecnie widać z Neapolu silną łunę nad Wezuwjuszem.

Katastrofa nad jeziorem St. Moritz



(—) Znany lotnik angielski Rodd i szwajcarski Schaer, wykonując akrobatyczne ewolucje nad jeziorem St. Moritz, ulegli katastrofie; samolot spadł na zamarznięte jezioro. Rodd został zabity a Schaer ciężko ranny.

Informator gospodarczy

(I) **„PIĘCIOLETNI ABONENT":** 1). Nie. Tylko przedsiębiorstwa hurtowych składów węgla i drzewa. 2) Musi być ubezpieczony.

„STAŁY CZYTELNIK" NOWY SĄCZ: Obliczenie to nie koliduje z ustawą. Ustalona bowiem najwyższa granica korzyści majątkowych dla instytucyj kredytowych nie obejmuje kosztów damna. zwrotu kosztów porta i opłat stemplowych oraz prowizji obrotowej na rachunek otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać 1/8 proc. kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda albo 1/8 proc. kwartalnie od salda początkowego danego okresu. Prowizja może być podniesiona do 1/4 proc. kwartalnie w wypadkach, gdy rachunek nie wykazuje w ciągu kwartału żadnych zmian.

P. I. SCHLAGER, JORDANÓW: 1) Ktokolwiek będzie miał koncesję, będzie musiał zapłacić te zaległości podatkowe. Na to niema żadnej rady. 2) Jest to ciężka sprawa, bo ustawa nie określa dokładnie obowiązków władzy skarbowej w tym wypadku. W par. 67 rozp. wykonawczego do ust. o pod. doch. jest powiedziane, że Izby Skarbowe udzielają zezwoleń we własnym zakresie działania, na skutek indywidualnych podań płatników. Może Pan jednak spróbuje powołać się na art. 32 ust. o pod. przemysł.

P. J. S. TARNÓW: Podlegają potrąceniu nietylko zaległości (art. 10 pod. dochod. i par. 21 rozp. wyk. do ust. o pod. doch.) ale i odsetki zwłoki (N. T. A. z dn. 15. 10. 1930 r. L. rej. 2387/28 za wyjątkiem naturalnie samego podatku dochodowego, który nie podlega potrąceniu

„SZAFLARY": Nie odlega amnestji.

„BIURALISTA F.": Sprawa ta jest narazie w projekcie i do uchwalenia ustawy jest jeszcze bardzo daleko.

„PRZEMYŚL—TARNÓW: 1) Nie trzeba nigdzie zgłosić. 2) Może Pan spisać na straty. Według okólnika Min. Skarbu z dn. 6. III. 1921 r. L. D. V. 1348/31 słuszność spisania na straty uznać należy nietylko wtedy, jeżeli przedłożone zostały dowody, stwierdzające nieściągalność i upadłość dłużnika, albo bezskuteczność procesu, ugodę między dłużnikiem a wierzycielem itp., ale i wtedy gdy płatnik uprawdopodobni, że w chwili spisania na straty wierzytelność była nieściągalna. Nieściągalności oceniać należy na zasadzie tylko tego okresu operacyjnego, w którym wątpliwa pretensja została spisana na straty, a kiedy pretensja wpłynęła, czy to w całości, czy też częściowo i w latach późniejszych, nie stoi na przeszkodzie uznaniu spisania we wcześniejszym roku operacyjnym.

„A" JASŁO: Dotychczas nie ukazał się okólnik, przedłużający ważność odnośnego okólnika z r. 1931. Wiadomo nam, że organizacje gospodarcze zabiegają usilnie o przedłużenie ważności odnośnego okólnika i możliwe, że zarządzenie w tym kierunku ukaże się niebawem.

„PODHALANIN": 1) Firma protokolowana musi prowadzić prawidłowe księgi handlowe, jednak kategorja VI. przemysłowa nie ma obowiązku wpisania się do rejestru a nie będąc zarejestrowaną, nie ma również obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg. 2). a i b. 2 proc., c. 1 proc.

„WALORYZACJA": 1) Kaucja ta wyniesie 280 zł. 2) Kurs dolara w dn. 29. VI. 1922 wynosił 17.360 mkp.

„WDZIĘCZNY ABONENT N. DZ.": Jeżeli Komisja Odwoławcza nie rozpatrzyła podania w terminie 6 wzgl. 9 miesięcy. może Pan wnieść zażalenie na opieszałość. Według bowiem wyroku N. T. A. z dn. 14. IX. 1927 L. rej. 3491/25 terminy powyższe posiadają znaczenie tylko porządkowe, bez sankcyj ustawowych.

„DŁUGOLETNI ABONENT": Podlega ubezpieczeniu w Z. U. P. U. po myśli art. 14 rozp. o ubezp. pracowników umysłowych.

„STAŁY CZYTELNIK": Przed odpowiedzialnością wekslową może się Pan zabezpieczyć w ten sposób, że umieści Pan w wekslu t. zn. w tem zdaniu, które zawiera polecenie zapłaty. wyrazy: „nie na zlecenie". W takim wypadku weksel może być przeniesiony przez tę firmę tylko drogą cesji, a nie przez indos. (Art. 10 prawa wekslowego).

P. A. W. NOWY SĄCZ: Magistrat nie miał pra-

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(11) (Ciąg dalszy.).

(I) Nie było po co walczyć dłużej. Nazajutrz popołudniu wybrałem się do Brygidy „z wizytą". Poszczęściło mi się. „Pani jest sama. Natychmiast zameldują".

Gdybym liczył na jakieś małe rozczarowanie, które mi pomoże się otrząsnąć, spotkałby mnie zawód: była równie urocza, jak zawsze. Szła do mnie z wyrazem gołębiej niewinności na twarzy:

— Kogo widzę?! Jakże się pan miewa, niegrzeczny chłopcze?!

— Średnio. Brygido. Duchowo — pod psem.

— Fizycznie nie lepiej, jak się wydaje. Złość nie idzie na zdrowie. Twarz złośliwego mnicha.

— Tak, możliwe... że jestem trochę — blady Brygido. Jestem bardzo — jakby to określić. Brygido?... wzruszony.

— Wzruszony! Mogłabym umrzeć dziesięć razy, a pan szanowny dowiedziałby się o tem, w najlepszym razie, z nekrologu.. jeżeli nie z mszy w rocznicę śmierci. Czemuż mam przypisać dzisiejszą wizytę, którą czuję się zaszczycona?

— Widzisz, Brygido — w filmach amerykańskich jest zwykle taki moment. kiedy włamywacz podnosi ręce do góry, a szeryf robi z nim. co mu się podoba. Postąp. proszę jak tradycja każe. Przyłóż mi pistolet do serca i dyktuj swoje warunki. Nie mogę już dłużej nie widywać ciebie

Wzruszyła ramionami.

— Kapitalny jesteś. mój Jacku. To przecież ty sam, z własnej woli, przestałeś mnie widywać.

— Nie bawmy się w grę słów! „Widywać cię" to wcale nie znaczy spotkać cię na proszonym obiedzie, w towarzystwie dwudziestu innych osób. Chcę być sam z tobą; chcę mieć możność mówienia ci wszystkiego, co mi się spodoba, i dotknąć twojej ręki, kiedy mam ochotę, — skoro już mi nie pozwalasz na więcej!

— Ognia!

— Co takiego?

— No cóż? Wedle tradycji. Bandyta się buntuje, szeryf daje ognia.

Opadłem ciężko na fotel i ścisnąłem głowę w rękach. Beznadziejne! Miła, urocza, przyjazna, koleżeńska — doskonała, twarda i nieugięta, jak marmur. Nie pozostawało mi nic innego, jak iść sobie. W jednej chwili przeżyłem myślą powtórnie dwa idiotyczne miesiące. Czułem się, jak owad, grzebiący się rozpaczliwie w piaszczystym lejku, na którego dnie czyha mrówkolew. Próbowałem wydostać się na wierzch — i za każdym razem nanowo zsuwałem się wgłąb.

Musiałem wyglądać bardzo nieszczęśliwie, Brygida bowiem podeszła do mnie, stanęła za fotelem i serdecznym ruchem odchyliła mi głowę wtył.

— Powiedz, czegobyś chciał?

Nie mogę twierdzić. że była wzruszona. Ale rysy jej straciły poprzednią odpychającą twardość. Koło ust błąkało się coś niby cień tkliwego uśmiechu.

— Brygido. proszę. wybierz się ze mną na spacer. Nikt nas nie zobaczy; znajdziemy okolicę odludną, zupełnie bezpieczną. wypijemy razem podwieczorek i będziemy zwiedzali Paryż.

— Co za dziwadło z ciebie. Jacku! Dokąd pójdziemy?

Zawahałem się. Przed oczyma zjawiła mi się mapa Paryża, wirująca, jak tarcza rulety. Miałem postawić swój ostatni banknot. Fortuna, albo koniec! Tylko namyśleć się prędko, prędko wybrać, zanim ironicznie skrzywiony krupier rzuci swoje „Rien ne va plus". Potem — czułem to — nic już nie pójdzie naprawdę.

— Brygido, czy chcesz spotkać się ze mną któregoś dnia na placu des Vosges? Pokażę ci tę dzielnicę; opowiem ci wszystko, co się tam działo. Zobaczysz, jak będzie miło.

— Plac des Vosges! Co ty masz za pomysły!

Gdybym zaproponował świątynię słońca koło Meksyku, nie byłaby bardziej zdumiona. Daleka dzielnica — to był dla niej Pałac Królewski, czy Ratusz. Ale tam! To cała wyprawa. Kto wie, może być ciekawe. Sprawa została zdecydowana pomyślnie.

*

Było to urocze popołudnie, mające coś ze wspomnień dzieciństwa. Zdala od dzielnic, gdzie mieszkaliśmy my i nasi znajomi, gdzie toczyły się wszystkie nasze zwykłe sprawy — czuliśmy się oboje, jak przeniesieni w inny świat.

Wszystko dokoła stawało się jasne i proste. Ciężar, który mnie przytłaczał znikł — powietrze przenikało do moich płuc swobodnie, jak powietrze górskie. Czułem się lekki i szczęśliwy.

Smutki, niepokoje. rozpacze — wszystko rozwiało się, jak giną zmory gorączkowej nocy. kiedy rankiem wejdzie na salę szpitalną wypoczęta. uśmiechnięta dzienna pielęgniarka w świeżo uprasowanym fartuchu. z dymiącem śniadaniem na ogromnej tacy.

*

Obrazy... obrazy... Magiczna latarnia. rozświetlająca moje afrykańskie wieczory. rozpaczliwe wieczory bez nadziei... (C. d. n.)

wa samowolnie podnosić wartości czynszowej lokali, skoro od r. 1914 nic się nie zmieniło. Może jednak wysłać komisję celem ustalenia wartości czynszowej.

„BUCHALTER J. G.": Jeżeli w amerykance jest już zamknięcie, to nie żądają księgi głównej.

Kodeks kolejowy

Na półkach księgarskich ukazało się III. wydanie **„Kodeksu kolejowego" t. I. układu adw. Dra Bronisława Fellera.** Z powodu ukazania się nowej pragmatyki kolejowej autor opracował na nowo swój kodeks kolejowy, obejmujący prawa i obowiązki pracowników kolejowych, postępowanie dyscyplinarne, przedawnienie występków i wykroczeń służbowych. Autor omawia również w swej książce analogiczne przepisy polskiego kodeksu karnego i ...da zmiany niektórych przepisów, jak np. par. 134.

Nader przejrzyście ułożony skorowidz jest koniecznym przewodnikiem dla zapoznania się z tekstem ustawy. Książka zasługuje na najszersze rozpowszechnienie, przyczem zaznaczyć należy, że została ona zalecona okólnikiem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie wszystkim władzom służbowym i związkom kolejowym.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 6 LUTEGO.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorlogiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Płyty gramof., o 13,20 Komunikat meteorologiczny 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy oraz przegląd komunikacyjny, 15,35 „Struktura gospodarcza żydostwa polskiego" — red. Diament, 15,50 Płyty, 16,25 Kurs element. języka francuskiego — L. Roquigny, 16,40 „Sytuacja walutowa świata" — p. A. Ivanka, 17 Koncert kameralny, B. Kon (fort.) T. Ochlewski (skrz.), Brzeziński, Wertheim. W przerwie o 17,25 Dla żeglugi, 18 Muzyka lekka z kaw. „Italja". W przerwie wiadomości bieżące, 18,50 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 „Ignacy Łukasiewicz, twórca przemysłu naftowego — więzień stanu" — pos. K. Laskowski, 19,30 „Na widnokręgu", 19,45 Dziennik prasowy, 20 „Karnawał miłości" operetka W. Bromme, dyr. W. Elszyk. W przerwach: wiadomości sportowe i dziennik prasowy, 22 Skrzynka pocztowo techniczna — p. W. Frenkiel, 22,15 Recital fortep. p. L. Berkwicówny (Paderewski, Chopin, Skrjabin, Rachmaninow), 22,45 Płyty, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 23 Muzyka taneczna.

* * *

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Skrzynka pocztowa, — dr. M. Stępowski, 15,50—19,10 p. Kraków, 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — inż. W. Tarkowski, 19,30—22,15 p. Kraków, 2,15 Muzyka taneczna, 22,55—24 p Kraków.

* *

Katowice (408,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Płyty, 16,10 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski 16,25—18,50 p. Kraków, 18,50 „Epopeja Napoleońska na ekranie" — K. Ford, 19,05 Rozmaitości, 19,25 Komunikaty strzeleckie, 19,30—22 p. Kraków, 22 Skrzynka pocztowa techniczna, 22,20 p Warszawa, 22,55—24 p. Kraków.

* *

Lwów (380,7) 11,40—15,30 p. Kraków, 15,30 Płyty i „Silva", 16 „Alkoholizm w świetle eugeniki" - dr. J. Opieński, 16,15 Płyty, 16,5—18,20 p. Kraków, 18,20 Koncert solistów: W. Korytko (sopr.), I. Danek (fort.), akomp. T. Seredyński. W programie utwory włoskie i francuskie, 18,50 „Przez siedem granic" — p. Z. Sobolta, 19,05 Rozmaitości, 19,20 Płyty, 19,30—22 p. Kraków, 22 ??? Trzy pytajniki w opr. p. M. Nowiny, 22,15 Muzyka taneczna, 22,55—24 p. Kraków.

* * *

Sztutgard (360,6) 12, 20,05 Muzyka, śpiew, 23,10 Muzyka taneczna.

* *

Rzym (441,2) 12 Muzyka, 17,30 Koncert wiolończ. Enrico Mainardi z Filharmonji Rzymskiej, 21,45 Muzyka lekka.

* * *

Praga (488,6) 16,10 Muzyka, 20 Recital fortep. Fr. Lukasiewicza, 20,30 Opera komiczna Offenbacha.
Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 17 Kapela, 20,05, 21,15, 22,30 Muzyka.

LISTY Z KRAJU.

Z Sanoka

(:) Zreorganizowany komitet Ezry chalucowej pod przewodnictwem p. Róży Kolberowej prowadzi energiczną pracę. Z ramienia centrali Ezry w Krakowie odwiedził nas tow. Lam, którego zabiegi przyczyniły się bardzo znacznie do powodzenia akcji. Dnia 4 bm. urządzają wszystkie organizacje wspólną wieczornicę na rzecz Ezry.

Akcja legitymacyjna prowadzona przez komitet lokalny Org. Sjon. jest w pełnym toku i rokuje dobre widoki.

Stow. akademików żydowskich zainaugurowało swą działalność urządzeniem wielkiego festivalu muzycznego. Bogaty i ze smakiem dobrany program wykonali p. Schachnerowa, absolw. Konserw. Krakowskiego, która odśpiewała kilka aryj operowych, p. Elim Zuckerman, znany skrzypek absolwent W. Sz. Muz., który z wielkiem powodzeniem odegrał cały szereg utworów. Przy fortepianie p. prof. Julja Unterricht-Sweitzerowa.

Ruchliwe stow. Kobiet Żydowskich urządziło doroczną kostjumówkę dla naszych milusińskich. Bogaty program wyłącznie przez dzieci wykonany oraz świetne kierownictwo p. Kolberowej i p. Heftlerówny zapewniło tej imprezie zasłużone powodzenie. Dochód przeznaczono na cele filantropijne.

Ważnym ośrodkiem życia towarzyskiego naszego miasta stał się obecnie Żydowski Klub Towarzyski który gromadzi w swych salach codzień liczne towarzystwo. Po spłaceniu części długów, które w porze letniej szczególnie narosły, rozwija się obecnie Klub coraz pomyślniej. Z działalności oświatowej zanotować należy urządzony ostatnio odczyt, wygłoszony przez b. dyrektora hebr. gimn. we Lwowie dr. Liljena n. t. „Naród książki". Dla swych członków i gości wprowadzonych urządza Klub co niedzielę dancingi.

Onegdaj odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w Sali Czytelni mieszczańskiej w związku z wszczęciem akcji o zniżkę prądu. Uchwalono rezolucję, by zwrócić się do Zarządu elektrowni i Magistratu o zarządzenie obniżki prądu obecnie po doliczeniu wszystkich opłat cena za jeden kilowat wynosi 1 złoty. (SaBe).

—o|o—

Z ŻABNA N/D.

(:) W miasteczku naszem bawił ostatnio z ramienia tarnowskiego gniazda Brith-Trumpeldor tow. S. Kaufmann, który wygłosił publiczny referat o obecnej sytuacji w żydostwie i sjoniźmie. Z inicjatywy tow. Kaufmaann zorganizowany został lokalny komitet Org. sjonistyczno-rewizjonistycze., w skład którego weszli: M. Achs prezes, Ch. Perlberg zast Ch. Grossbard sekr., A. Neugut skarbnik. Członkami wydziału zostali wybrani: H. Salpetrówna, F. Rosrhalówna, Dr. Adlersberg, Mgr. Gassenbauer, H. Rosthal.

Akcja chanukowa na KKL dała bardzo dobry rezultat, głównie dzięki p. Dr. Juranowej.

Prawdziwie amerykański pomysł

Archiwum głosów ludzkich.

Istnieją już muzea gramofonowe, zawierające płyty z mowami, śpiewami i produkcjami muzyczne mi osób słynnych, obecnie jednak pomysłowi Amerykanie utworzyli w Nowym Jorku spółkę pod nazwą „Speak-O-Phone Company", eksploatującą wynalazek, umożliwiający każdemu amatorowi radja utworzenie sobie w domu takiego muzeum głosów i produkcji słynnych ludzi, a ponadto muzeum rodzinne go, w którem przechowywane być mogą uwiecznione głosy członków rodziny.

Przyrząd ten bardzo łatwy w użyciu może być połączony w każdej chwili z odbiornikiem radjofonicznym i puszczony w ruch, a na umieszczonej w przyrządzie płycie nawoskowanej, utrwalane są natychmiast wyraźnie wszelkie dźwięki, nadlatujące do odbiornika ze stacji nadawczej. W ten więc sposób można sobie kopjować produkcje radjowe i następnie odtwarzać je dowolnie w gramofonie.

Pomysłowe wszakże towarzystwo nowojorskie kładzie głównie nacisk na to, że jego przyrząd dziala też samodzielnie, można więc ustawić go w pokoju i utrwalać na nim głosy, naprzykład, rodziny, zebranej przy stole. A co jeszcze jest ważniejsze, utrwalić na nim testament bogatego ojca, wuja lub ciotki! A testament, w ten sposób sporządzony, nie może być sfałszowany, przeinaczony lub poprawio-

ny, co zdarza się przecież tak często z testamentami pozostawionemi na piśmie.

Wreszcie spółka „Speak-O-Phone-Company" podejmuje się też roli detektywa w sprawach miłosnych, w których chodzi o zdobycie dowodu winy, naprzykład, małżonka zdradzającego swą małżonkę lub odwrotnie.

Ustawiony nieznacznie w danem miejscu i puszczony w ruch przyrząd spełni dokładnie rolę detektywa, notując każde słówko rozmowy, prowadzonej w jego sąsiedztwie.

Słowem, pomysł prawdziwie amerykański.

Z rubryki „rozbrojeniowej"



(—) Angielski krążownik „Neptun" (6.000 tonn) został w tych dniach w Portsmouth spuszczony na morze.

UŚMIECHNIJ SIĘ

ROZHUKANY MAŁŻONEK

Podczas niedawnej premjery odezwał się obok wielkiego aplauzu — także i protest. Zwłaszcza pewien pan w trzeciem rzędzie strasznie się rzucał, pogwizdując na kluczu od bramy.

Na to autor odezwał się do reżysera: — Taki łajdak! Jeden raz dostał od swojej żony klucz od bramy i już nadużywa go!

SZTUKA I TECHNIKA.

— Co powiesz o moim obrazie? Jak ci się podoba?

— Dobra technika.

— Tylko? Sprzedałem go za 100 funtów.

— To sztuka! (Judge)

NIECIERPLIWY MĄŻ.

— Czy będziesz już wnet gotowa?

— Nie pytaj, proszę cię, ciągle o to samo! Przecież już od godziny powtarzam ci, że za minutę będę gotowa.

MAŁE GOSPODARSTWO.

— Tu ma pani receptę. Codziennie przed spaniem niech pani weźmie stołową łyżkę tej medycyny i cztery łyżki stołowe wody.

— Niestety, panie doktorze, mamy w domu tylko trzy łyżki stołowe.

KARA ZA BIGAMJĘ.

Profesor przy egzaminie prawniczym:

— Jaka kara grozi za bigamję?

— Dwie teściowe.

WIEDZA i ROZRYWKA

ROK II. Nr. 6

EFRAIM NEUFELD (Warszawa).

„Odżydzanie" Spinozy

Na zeszłorocznym kongresie spinoziańskim rozwinęły pewne koła akcję odżydzania Spinozy, siląc się na wykazanie, że panteizm Spinozy jest zupełnem zaprzeczeniem judaizmu i swojem syntetycznem ujęciem można go „identyfikować z chrześcijanizmem". Jako najgłówniejszy argument wysuwane jest życie Spinozy. Ciche, ascetyczne, obce wszelkim namiętnościom ludzkim, oddalone od hałaśliwości — życie to zbliżyć go ma do ideału świętego chrześcijańskiego. Wychodząc z takiego punktu widzenia, uważają te koła, że wyklęcie Spinozy z gminy żydowskiej było „rzeczą uzasadnioną".

Nie zatrzymujmy się dłużej nad problemem ekskomunikowania Spinozy, bowiem okazuje się, że jeszcze wcześniej, kiedyto młody uczony przeżywał przełom duchowy, zerwał — i tak nieliczne — znajomości z Żydami, zaliczając się do wolnomyślnej inteligencji amsterdamskiej. Unikał synagogi i uczęszczał do szkoły osławionego Franciszka van den Judena. Mimo to nie byłby i tak wystąpił z gminy, gdyż był — jak słusznie zauważa Schlager — przeciwnikiem „krzykliwych występów i hałaśliwych demonstracyj".

Później dopiero następuje nałożenie 30-dniowej interdykcji (niduj) i propozycja Moteira'y, która ze względu na ówczesne położenie Żydów w Hiszpanji i Portugalji, jest usprawiedliwiona. Ale i to nie pohamowało młodego filozofa, który i tak zerwał wszystkie węzły, łączące go z żydostwem. A więc, jak się okazuje, niema konieczności bronić gminy amsterdamskiej, bowiem nie żydostwo porzuciło Spinozę, lecz Spinoza z własnej chęci oddalił się dużo wcześniej od żydostwa (por. Klausner: Haofi hajhudi szel torat Spinoza).

Nie na tem atoli się skończyło. Kongres spinoziański zakończył swe obrady i uroczystości, a obecnie omawiane są poglądy te w czasopismach i na referatach. Między innemi zabierają głos w Niemczech, gdzie nie traktuje się istotnej przepaści między monoteizmem żydowskim a panteizmem Spinozy, lecz urobiono pogląd, że panteizm **nie zna żadnych pierwiastków judaizmu**. Jest on raczej zbliżony do pogaństwa niż do żydostwa.

Należy zaznaczyć, że stosunek judaizmu do panteizmu jest naogół jasny. Istniał wprawdzie przez długie czasy pogląd, że panteizm stoi w zupełnej harmonji z żydostwem, a Spinozę zaliczyć należy do historji żydowskiej filozofii. — Ostatnim wyrazicielem tego poglądu był Szlomo Baruch (XIX. w.). Dziś atoli stawia jasno tę kwestję wielki filozof żydowski J. Klatzkin w swej monografji o Spinozie z roku 1923. — Uczony ten przeciwstawia się tendencjom niektórych badaczy, chcących widzieć silne pokrewieństwo między spinozyzmem a judaizmem. Panteizm ma jedną substancję, jak judaizm jednego Boga. Podczas gdy w judaizmie natura jest uzależniona od woli Boga i człowiek jest odosobniony od ogólnego porządku przyrody, to u Spinozy istnieje „jeden powszechny porządek", z którego wynikają wszystkie myśli i czyny.

Niestety, niema miejsca w artykule dziennikarskim na rozpisywanie sie nad stosunkiem panteizmu do żydostwa i naodwrót. Nam pozostaje jedynie wykazać, że **odżydzanie Spinozy z powyższych względów jest pozbawione wszelkiej racji.**

Czy panteizm Spinozy nie zna faktycznie żadnych pierwiastków filozofii żydowskiej? Czy Spinoza nie zaczerpnął niczego ze skarbca wiedzy żydowskiej? Oto dwa pytania, na które w sposób pobieżny dajemy odpowiedź.

Filozofja Spinozy zawiera bardzo wiele elementów czysto żydowskich. Wpływy te nie ograniczają się do najstarszej epoki filozofji żydowskiej, lecz obejmują szereg elementów, spotykanych nawet w średniowiecznej scholastyce żydowskiej.

I tak znane są ogólnie poglądy filozoficzne r. Chasdaja Crescasa z Barcelony (1340—1410). Wielki ten talmudysta był uczniem sławnego r. Nissim Gerundi. Napisał on dzieło p. t. Or Adonaj, w którem sprzeciwia się Majmonidesowi, uważając filozofję arystotelowską za zbyt postępową. Mamy tam szereg elementów, które zaczerpnął później Spinoza. (Obszernie wykazuje to Jöel w specjalnej rozprawie o Crescasie i Spinozie.)

Crescas we wstępie powiada, że rozciągłość jest jednym z atrybutów Boga. (Or Adonaj str. 11).

Spinoza w drugiej części Etyki tw. 2 zaznacza „Rozciągłość jest atrybutem bóstwa, czyli bóstwo jest rzeczą rozciągłą".

Crescas wyjaśnia, że niema żadnej wolności woli. Wszelkie nasze postanowienia wynikają z konieczności. (Określone skutki określonych przyczyn.) Niema żadnych przypadków, lecz muszą być przyczyny i skutki. (Or Adonaj str. 35.)

Spinoza w pierwszej cz. Etyki tw. 33 pisze: **Rzeczy żadnym innym** sposobem ani w innym porządku nie mogły być przez bóstwo stworzone.

Crescas dowodzi że miłość wobec Boga winna być celem samym w sobie, a nie uzależnioną od „schar baolam haba" (Por. Abot: 1. 3.)

Spinoza w piątej cz. Etyki przyp. do tw. 36 pisze: „zbawienie polega na stałej i wiecznej miłości do bóstwa.

Ciekawe są także poglądy r. Mosze z Kordo-

OSYP DYMOW.

Znalezione - stracone

...Od sześciu miesięcy jest bez pracy — od pięciu dni bez dachu nad głową. Temu kto nie ma pracy — nie wolno mieć ani mieszkania, ani żony, ani dzieci. Praca — to dom, praca — to dzieci, praca — to życie. Źle jest bez pracy. Jakże to powiada mowca? „Musi nadejść czas, kiedy każdy będzie miał pracę". Narazie jednak...

„Hej tam! Czyś ślepy?! — krzyczy szofer ze złością. Jest przestraszony — o mało co nie przejechał tego wychudłego człowieka w łachmanach.

„Już dobrze. Przecie nic nie mówię" — uspokaja szofera człowiek w łachmanach i — idzie dalej.

Idzie tak kilka godzin. Oczy jego, nogi jego, cała jego dusza są głodne, postrzępione na łachmany, zmrożone zimnemi podmuchami wiatru i złą wielkomiejską nocą.

Istnieją takie noce w wielkich miastach — noce pełne niemych westchnień, jasnych świateł i ciemnych cieni.

Idzie coraz dalej. Rozmyśla. Nie — raczej myślom swoim pozwala bujać i sam unosi się ich śladem. Oczy jego patrzą — ale nie widzą. Uszy jego słuchają zgiełk miasta — ale nie słyszą go. Co? Już ciemno? Gdzież podział się dzień? Dopiero co zdawało się, że nie skończy się nigdy — wlókł się przecie tak powoli w podmuchach zimnego wiatru...

Okolica, w której się teraz znajduje, jest ciemna, bardzo ciemna. Oto Tiergarten — dokoła wznoszą się duże, wspaniałe domy, zamieszkałe przez bogatych ludzi. Nadejdzie czas, kiedy... Ale cóż to lśni na chodniku?

Pochyla się, widzi złotą branzoletę. Zaraz poznać, że złoto! W tej dzielnicy przecież nikt nie będzie nosił tanich świecidełek. Rozgląda się — nikogo w pobliżu — nikt nie szuka branzolety. Trzeba zmykać stąd czemprędzej.

Idzie szybko, serce wali młotem, rozpiera je szczęście...

Przed bramą dużego domu znowu coś błyszczy. Biegnie, podnosi — znowu bransoleta! Może nie tak wartościowa jak pierwsza — ale zawsze złoto. Warta kilka marek. Teraz musi gnać — szybko do domu! Gdy go przychwycą — co powie? Któż mu uwierzy, że znalazł dwie piękne złote branzolety? Biegnie. Coś lśni u jego stóp... Czy to sen? Podnosi złotą szpilkę z dużym brylantem. Gorąca fala radości zalewa mu serce — natychmiast jednak ustępuje miejsca zimnej fali przerażenia.

„Oszalałem! Ratunku!"

Chce krzyczeć, wołać, biec do pierwszego z brzegu domu. Niech go ratują!... Ale to przecież prawda, to namacalna rzeczywistość — w kieszeni jego znajdują się dwie branzolety i szpilka. Przedmioty te uderzają o siebie — dzwoni niemi, czuje ich zimną powierzchnię, dotyka ich — cóż to się dzisiaj stało?

Do domu, do domu! Jedzenia dla dzieci! Chleba dla żony! Masła, sera, kiełbasy...

Coś lśni na chodniku... Podnosi broszkę z trzema rubinami — nie dziwi się już. Chowa ją do kieszeni — broszka dzwoni. Idzie dalej — szuka... Wie, że zaraz coś znajdzie — może znowu broszkę lub też trzecią branzoletę, Nie, nie odgadł — pod latarnią leży ciężki pierścień brylantowy... Podnosi go — chowa do kieszeni. Zegarek? Tak, damski zegarek — idzie — słyszy jego tykanie. Do kieszeni — przyda się.

Idzie dalej i za każdym krokiem znajduje jakiś drogocenny przedmiot: branzolety — broszki — zegarki. Kieszeń jest pełna — wkłada je więc do drugiej kieszeni. Uśmiecha się — myśli o kiełbasie, o chlebie, o dzieciach... Haha! Oto coś nowego — kolczyki!

...Posterunkowy od dłuższego już czasu obserwuje podejrzanego człowieka w łachmanach, który wciąż czegoś szuka na chodniku i sam do siebie mówi.

Posterunkowy prowadzi człowieka w łachmanach na komisarjat. Stamtąd zabierają go do szpitala dla umysłowo chorych. Lekarz stwierdza, że jest to typowy wypadek obłędu na tle głodowem.

Ale ani lekarz ani policja nie mogli zrozumieć, skąd się wzięły w kieszeni tego nędzarza dwie złote bransolety i cenna szpilka brylantowa.

Także i w Paryżu...



(—) ...zaczyna, jak wiadomo, doskwierać już deficyt budżetowy. Oto demonstracja właścicieli sklepów przeciw projektowanym podwyżkom podatkowym. Silne oddziały policji (w pelerynach) utrzymują spokój i porządek.

wy, z których obszernie korzystał Spinoza. (Por. rozprawę S. Goldhausa o metafizyce Etyki Spinozy w świetle źródeł Kabały.) R. Mosze z Kordowy (1552—1570) był wielkim kabalistą i żył w czasach Józefa Korosa i Izaka Lurji. Napisał on szereg komentarzy i dzieł, z których nas specjalnie zajmują pewne wyjątki z „Pardes Rimonim. Sięgnijmy po kilka przykładów z tego dzieła.

R. Mosze z Kordowy: Hu nimca bakol, wehakol nimca bo, weejn dawar rik mejelechjuto... hakol bo webu hakol. (On znajduje się wszędzie i wszystko znajduje się w Nim i niema rzeczy, któraby się w Nim nie znalazła... wszystko w Nim i On we wszystkiem. — Pardes Rimonim 304, 89.) Na innem miejscu znajdujemy następujący zwrot: On jest tajemnicą wszystkiego, co żyje i istnieje (chaj: bakol, wekijum bakol). I prócz Niego nic nie istnieje, coby tworzyło i utrzymywało".

Oto poglądy i myśli, rzucane przez uczonych żydowskich w kilka wieków przed przyjściem na świat Spinozy.

Ciekawem jest wogóle, że szereg wybitnych uczonych żydowskich, nawet w ostatnich stuleciach uznawał bliskie pokrewieństwo między panteizmem a żydostwem. Jako przykład posłużyć może fakt, że r. Szlomo Baruch Schneur (XVIII. w.) w swojem dziele p. t. „Likute Amarim" oblicza, że słowo „Elohim" równa się liczbowo (bigimatrijah) słowu „teva" (przyroda).

Którzy pisarze w Polsce są najpoczytniejsi?

E. M. Dell — Rodziewiczówna

(!) Znany statystyk i dziennikarz krakowski dr M. J. Ziomek opublikował w „Przeglądzie Współczesnym" nową ciekawą statystykę czytelnictwa książek. Autor przeprowadził badanie czytelnictwa 2000 osób w ciągu miesiąca lutego 1932 r. w pięciu reprezentacyjnych wypożyczalniach książek w Krakowie.

Najciekawszą część tej statystyki stanowi tabelka poczytności poszczególnych autorów.

POCZYTNOŚĆ WEDŁUG TOMÓW.

Kolejność autorów, według ilości wypożyczonych tomów, jest następująca:

(!) 1) Dell E. M., 2) Zevaco M., 3) Wasserman J., 4) Galsworthy J., 5) Wallace E., 6) Rodziewiczówna M., 7) Żeromski St., 8) Prus Bol., 9) Barclay Fl., 10) Sinclair U., 11) Marczyński A., 12) Sienkiewicz H., 13) Curwood J. O., 14) Reymont Wł. St., 15) Dumas A. (ojciec), 16) Michaelis K., 17) Glyn E., 18) Bojer J., 19) Łuczyńska M., 20) Orzeszkowa E., 21) Dreiser T., 22) Locke W. J., 23) Grey Z., 24) Undset S., 25) Boy-Żeleński K., 26) Kraszewski J. Ignacy, 27) Makuszyński K., 28) Nowakowski Z., 29) Zarzycka I., 30) Ossendowski F. A., 31 Baum Vicki, 32) Mann T., 33) Miłaszewska W., 34) Belmont L., 35) Maxwell W. B., 36) Wells H. J., 37) Pitigrilli, 38) Asch Szalom, 39) Hamsun Knut, 40) Wotowski St., 41) Sewer, 42) London J., 43) Szpyrkówna M., 44) Droonberg E., 45) German J., 46) Werfel Fr., 47) Mniszek H., 48) Lagerlöf S., 49) Gunnarson, 50) Mann H. Ograniczamy się do podania 50-ciu pierwszych miejsc z pośród 125 podanych przez statystykę. Zaznaczyć tu tylko wypada, że z pośród pisarzy polskich, na dalszych miejscach znaleźli się: Dąbrowska M. (51 miejsce), Perzyński Wł. (52), Nałkowska Z. (54), Zapolska G. (55), Kaden-Bandrowski (56), Meisnerówna (57), Gąsiorowski W. (62), Szpotański St. (65), Meisner J. (66), Wiktor J. (67), Weyssenhoff (70), Kleszczyński (75), Kossowski (82), Kiedrzyński (89), Krzewiński (91), Wierzbińcki (92), Goetel (93), Kossak-Szczucka (95), Żurowska M. (96), Wybranowski (99), Bandrowski J. (108), Strug A. (114), Morstin L. H. (118), Łubieński M. (119), Filochowska (120), Daniłowski G. (121).

POCZYTNOŚĆ WEDŁUG ILOŚCI CZYTELNIKÓW.

Sytuacja nieco się zmienia na tabelce, która obrazuje nie ilość wypożyczonych tomów danego autora, ale cyfrę osób, które w danym okresie czytały pewnego autora choćby jeden tom). Oto 50-ciu najpoczytniejszych pisarzy, według tego kryterjum:

1) Dell, 2) Wassermann, 3) Galsworthy, 4) Barclay, 5) Rodziewiczówna, 6) Żeromski, 7) Wallace, 8) Bojer, 9) Marczyński, 10) Sinclair U., 11) Glyn, 12) Michaelis K., 13) Locke, 14) Prus, 15) Łuczyński, 16) Curwood, 17) Grey, 18) Zevaco, 19) Undset, 20) Nowakowski, 21) Sienkiewicz, 22) Dreiser, 23) Boy, 24) Reymont, 25) Makuszyński, 26) Baum, 27) Zarzycka, 28) Orzeszkowa, 29) Ossendowski, 30) Mann T., 31) Miłaszewska, 32) Hamsun, 33) Kraszewski, 34) Maxvell, 35) Sewer, 36) Wells, 37) Werfel, 38) Lagerlöff, 39) Belmont, 40) Droonberg, 41) Pitigrilli, 42) Dąbrowska M., 43) Nałkowska, 44) Szpyrkówna, 45) German, 46) Meissnerówna, 47) Gunnarson, 48) London, 49) Beach, 50 Asz Szalom.

Na dalszych miejscach (Ziomek w tej tabelce podaje tylko 75 miejsc) znaleźli się z pośród pisarzy polskich: Wiktor (53 miejsce), Kaden-Bandrowski (56), Meissner J. (57), Mniszkóna (58), Szpotański (59), Wotowski (60), Perzyński (61), Kossowski (65), Kleszczyński (66), Żurowska (71), Wybranowski (73).

Najpoczytniejszym pisarzem, i to bezapelacyjnie okazał się w krakowskiej statystyce E. M. Dell. Dość powiedzieć, że wypożyczono w ciągu miesiąca 456 tomów jego powieści podczas gdy następnych z kolei: Zevaco — 318, Wassermana — 312, Galsworthy'ego — 303 i, że czytało jego książki 327 czytelników (podczas gdy następnych z kolei: Wassermanna — 206, Galsworthy'ego 203, Barclay — 183.

Z pośród pisarzy polskich pierwsze miejsce bezapelacyjnie zajmuje Rodziewiczówna. Nie zawdzięcza tego ani nowości swoich książek, ani obowiązkowej lekturze szkolnej, to też ta pozycja w statystyce jest zupełnie bezsporna.

KTO CO CZYTA?

Statystyka Ziomka daje również pewien wgląd w zróżnicowanie czytelnictwa w zależności od płci i wyznań. Tabele podziału na mężczyzn i kobiety mają tę wadę, że opierają się na fakcie zapisania w czytelni nazwiska — jednak często np. żona wypożycza książki dla męża i naodwrót.

Z tem zastrzeżeniem zanotujemy pokrótce, że pierwsze miejsce Della nie zostało zachwiane — jest najpoczytniejszy zarówno wśród mężczyzn, jak i wśród kobiet. Natomiast w dalszej piątce najpoczytniejszych pisarzy u kobiet znajdują się: Galsworthy, Barley, Wassermann, Rodziewiczówna, Żeromski, podczas gdy u mężczyzn: Wallace, Wasserman, Sinclair U., Grey, Marczyński.

W czytelni żydowskiej największą poczytnością cieszy się Wassermann (79 wypożyczonych tomów), dalej Dell (71 wypożyczonych tomów) i Boy-Żeleński (35 wyp. tomów). Sinclair (34 wyp. tomów), Asz (33 wyp. tomów). Michaelis K. (29 wyp. tomów).

W czytelni T. S. L., która obsługuje przedewszystkiem młodzież, najpoczytniejsza jest Rodziewiczówna (68 wypożyczonych tomów), Reymont (60), Sienkiewicz (58), Dell (50), Żeromski (48), Prus (46), Dumas (44).

W czytelni T. U. R., obsługującej sfery robotnicze, najpoczytniejszy jest Sinclair U. ((80 wypożyczonych tomów). Zevaco (68), Wallace (63), Wassermann (61), Rodziewiczówna (58), Marczyński (39), Prus (32), Żeromski (29).

Oto kilka najciekawszych spostrzeżeń ze statystyki dra Ziomka.

Ogłoszenie dalszego wyniku badań ma nastąpić w najbliższych zeszytach „Przeglądu Współczesnego". Już jednak w części pierwszej rozprawy Dr Ziomek zapowiedział podanie wyników badań nad czytelnictwem powieści w innych miejscowościach Polski. Byłoby pożądanem, by osoby interesujące się tem tak ciekawem zagadnieniem, a mające możność dostarczenia materjału z wypożyczalni książek, w którejkolwiek miejscowości Polski, porozumiały się bezpośrednio z autorem i tym sposobem umożliwiły rozciągnięcie tej statystyki na możliwie wszystkie miejscowości Polski. Autorem badań jest Dr statystyki Maksymiljan Józef Ziomek, Kraków, Al. Krasińskiego 18, m. 1 Tel. 182-20.

Film o bohaterstwie sportu



(—) Jedna z wytwórni filmowych wyprodukowała właśnie bardzo piękny film sportowy pt. „Biegacz Maratonu". Zdjęcia zostały przeważnie sporządzone na Olimpjadzie w Los Angeles. Rolę sportowczyni kreuje Brygida Helm (na lewo); na prawo scena z nowego filmu: otwarcie Olimpjady przez trębaczy.

Ujarzmianie Nilu

Już dwie olbrzymie tamy ujarzmiły świętą rzekę Egipcjan, poddając jej wody kontroli ludzkiej i uniezależniając już częściowo los rolnictwa doliny Nilu od kaprysów rzeki, dostarczającej im wody i żyznego mułu tylko pod czas perjodycznych wylewów mniej lub więcej obfitych.

Jedna z tych tam powstała pod Assuanem już w dolnym biegu Nilu, druga zaś pod Sennarem (Makuarem), przecinając wody Bahr-el-Azraku, t. j. Niebieskiego Nilu. Budowa zaś trzeciej jeszcze ma być niebawem rozpoczęta na Bahr-el-Abiadzie, t. j. Białym Nilu, powyżej Chartumu.

Tamy te, prawdziwe arcydzieła techniki stworzył duch przedsiębiorczości Anglo-sasów, do niedawna właściwych panów całego Egiptu i Sudanu, a dzisiaj jeszcze rządzących olbrzymiem terytorjum Sudanu egipskiego, przy nominalnym współudziale Egipcjan.

Gdy powstała pierwsza z tych tam w Assuanie, rząd egipski rad był kolosalnej tej budowie, która nawodniając pustynie, zwiększyła znacznie obszar pól uprawnych, a zatem i dobrobyt mieszkańców królestwa. Ale już budowa tamy w Sennarze, na terytorjum Sudanu, wywołała sprzeciwy ze strony Egipcjan, gdyż głównie olbrzymie masy wód Niebieskiego Nilu, spływające z gór Abisynji, zasilają Nil dolny, istniała więc obawa, że ujarzmienie Niebieskiego Nilu zmniejszy dopływ wód do dolnego Nilu. Wprawdzie obawy te nie sprawdziły się dotychczas, w każdym jednak razie tama Sennaru drażni Egipcjan choćby z tego względu, że służy tylko do użyźnienia pustyń sudańskich, przynosząc korzyści Anglikom, nie zaś właściwemu Egiptowi.

A rozdrażnienie to Egipcjan wzrosło jeszcze bardziej, gdy przedsiębiorczy duch anglosaski sięgnął jeszcze dalej i postanowił nie zatrzymywać się w połowie drogi, lecz ujarzmiać cały Bahr-el-Azrak, zwany w granicach Abisynji Abaiem, przez budowę nowej tamy i to tuż poniżej wypływu tej rzeki z jeziora Tana (Tsana), położonego na płaskowyżu Abisynji, na wysokości 1.755 m. nad pow. morza.

Wypływając z tego jeziora Bahr-el-Azrak (Abai), przedziera się przez góry wąwozami dzikiemi i stromemi, tocząc, wartkie spienione swe wody wśród krajobrazów, mających przewyższać dzikością i malowniczością słynny kanjon rzeki Colorado w Stanach Zjedn. Am. Półn. Poprzecinany licznemi kataraktami i wodospadami, gdyż spadek jego od jeziora Tana do miejscowości Famaka, pod którą wypływa na równiny Sudanu egipskiego, wynosi 1.319 metrów, Abai nie jest do powyższej miescowości spławny, lecz ogromna obfitość wody stanowi jego bogactwo.

Naturalnie, rząd abisyński popiera goraco projekt nowej tamy, a nawet udzielił już na jej budowę koncesji przedsiębiorstwu amerykańskiemu „White Engineering Corporation", mającemu swą siedzibę w Nowym Jorku, dlaczego bowiem niema sprzedawać wody swego Abaia tak potrzebnej Sudanowi i Egiptowi, a przytem przecież już sama budowa olbrzymiej tamy ściągnie do Abisynji wielkie kapitały i ludzi przedsiębiorczych.

I władze angielskie Sudanu egipskiego, z których właściwie inicjatywy powstał ten projekt, popierają budowę nowej tamy, uzupełniającej dzieło ujarzmiania Nilu, zato w parlamencie egipskim wre dotychczas zacięta walka pomiędzy wrogo usposobioną dla Anglo-Sasów opozycją z rządem co do tego projektu.

Walka ta jednak nie może przeszkodzić Abisynji w urzeczywistnieniu budowy tamy, to też w zwołanej na miesiąc luty do stolicy Abisynji, Addis Abeby, konferencji, mającej ostatecznie omówić plan budowy i oznaczyć wysokość wynagrodzenia, jakie otrzyma Abisynja za pozwolenie na jej budowę, bierze udział, oprócz przedstawicieli władz abisyńskich i sudańskich, tudzież przedsiębiorstwa nowojorskiego, także Ibrahim Bej Rizk, jako przedstawiciel Egiptu.

Niebawem więc Nil będzie już ujarzmiony ostatecznie.

FEDOR ZOBELTITZ.

Pierwsza prawdziwa miłość...

W związku z nową powieścią, głośną ze względu na ujęcie sprawy — w pewnem ściślem gronie rozprawiano znowu na stary temat niezapomnianego przeżycia pierwszej miłości. Było to po kolacji. Kilka pań i panów siedziało jeszcze w palarni przy kawie i likierze. Oczywiście, że zrazu cytowano wiele powiedzeń. Popularne powiedzonko: „On revient toujours a ses premieres amours", było oczywiście powszechnie znane, ale nikt w kole o tem nie wiedział, skąd powiedzenie to wzięło się. Wobec tego z biljoteki pana domu przyniesiono leksykon cytatów i znaleziono, że powiedzenie to wzięto z tekstu Karola Etienne, z tekstu do wystawionej po raz pierwszy w Paryżu w roku 1814 opery „Joconde" Isouarda. Etienne napisał jednak: „premiers amours", a „amour" jest wedle decydującego słownika Akademji „prawie zawsze rodzaju żeńskiego w liczbie mnogiej" (Presque toujours feminin au pluriel) — czytamy w słowniku dosłownie. Etienne użył zatem prawdopodobnie formy wyjątkowej ze względu na rytm jambiczny. Wybaczono mu to, ale z liczbą mnogą wysoki radca legacyjny nie mógł się pogodzić stanowczo.

— Jakże tu pogodzić się z tem — mówił. — Istnieje tylko jedna miłość, a potem basta!

— Nie podzielam twego zdania — powiedział niepoprawny kawaler, siedzący naprzeciw radcy legacyjnego — dlaczego nie można przypominać sobie z rozkoszą k i l k u pierwszych miłości?

— Można przecież wyłowić najprzyjemniejszą — dodała pogodna młoda dama, ale radca legacyjny trwał przy swojej opinji:

— Wymagałoby to zastanawiania się, dociekania — oświadczył radca legacyjny. — a pierwsza miłość jest sprawą wyraźnego uczucia.

— A druga miłość, a trzecia, a ostatnia — nie jestem może — wtrąciła strona przeciwna.

— Wtedy wyłoniłoby się pytanie — powiedziała pogodna dama — do której miłości człowiek wróci. I czy wogóle ma to jeszcze jakieś znaczenie, jakąś wartość, skoro człowiek związał się już z kim innym.

— Niezawsze idzie tu o powrót cielesny, łaskawa pani, ale raczej o wspomnienie, o powrót myślą.

— Istnieją również grzechy, popełniane myślą — zauważyła sceptycznie usposobiona mała — tak mówią przynajmniej. Z własnego doświadczenia nie wiem tego.

Teraz znowu zaczęto cytować powiedzonka:

— Czy zna pani — powiedział ktoś — powiedzenie Filiny w „Wilhelm Meister": — Skoro cię kocham, cóż to ciebie obchodzi?"

— Niech pan pozwoli, niech pan pozwoli uprzejmie — oburzała się siwowłosa dama — jeśli Filina istotnie tak powiedziała, to jest to poprostu niedorzeczność. Jeśli kobieta kocha mężczyznę, albo mężczyzna kocha kobietę, to przecież rzecz jasna, że to bardzo obchodzi obie strony!

— Tak możnaby przypuszczać, ale niezawsze tak ma się sprawa. Z pewnością zdarza się po stokroć razy, że dziewczyna kocha mężczyznę wciąż, chociaż on nie odwzajemnia tej skłonności. Może to być owa sławna kryjoma miłość, o której nikt nie wie, w każdym razie jest to rzecz absolutnie nieegoistyczna w miłości.

— I rzecz najzupełniejszej bezcelowości zarazem — powiedziała śmiała młoda pani, poleciła nalać sobie koniaku, kiedy rozmówca kończył uwagę: — I to właśnie wesoło brzmiącemu słowu Filiny przydaje etycznego tła. Czyż nie można też kochać bez nadziei wzajemności?

— Nie — odparła siwowłosa dama energicznie — to idjotyzm. Pomijam to, czy jest rzeczą słuszną, że miłość budzi przeważnie miłość wzajemną. Ale beznadziejna miłość od samego początku, taką miłość znajdujemy jeszcze tylko w sentymentalnych opowieściach, nigdy zaś w rzeczywistości.

— Mogłaby się jednak zdarzyć — mówił w dalszym ciągu radca legacyjny — i w takim razie kochany lub kochana byliby ludźmi, których cała sprawa nie obchodzi wcale. Filinka miałaby zatem słuszność.

Teraz do rozmowy wtrąciła się także inna, wysoka, szczupła, wcale piękna dama i zaczęła od banalnego pytania:

— Cóż to jest miłość? — zapytała — osta-

Czwarty konkurs rozrywkowy

Zadanie Nr. 9
Szaradki
Ułożył „Szaradzista".

1) Z łacińskiej grecka litera; a w tem cały wic,
Że z tego wszystkiego jest wielkie nic.
2) Gdy ktoś pod literą na strunach zabrzęczy,
To naraz przykra choroba go dręczy.
3) Z litery w literze, litera; a gdy się pokusisz
Zagadkę tę rozwiązać, najpierw się zakrztusisz.
4) Pod literą postawcie literę w literze.
Całość szczęście przynosi, powiada n wam szczerze.
5) Gdy po literze litera bóstwo zajada.
Całość, rodzaj zasłony; kto nie wierzy niech zbada.

Zadanie Nr. 10
Łamigłówki geograficzne
Ułożyła Berta Gärtner.

1) Kto rybę z wysp dalekich wyciągnie
W nagrodę utwór poetycki osiągnie
2) Gdy pasmo górskie się rozpada
Znana rzeka głośno gada.
3) Gdy z rybą się imasz
Łańcuch górski otrzymasz.
4) Jedną literę zmień a jedną przestaw w pewnej krainie
A z tego imię żeńskie i męskie wypłynie.

Zadanie Nr. 11
Zagadka z kontrastami
Ul. F. Blaustein.

1) Nagroda 2) drogi 3) karzeł 4) spoczynek 5) potomek 6) stary 7) pesymista 8) mały 9) mocny 10) komedja 11) tchórzostwo 12) ciemny 13) raj 14) szczupły 15) początek 16) żywy 17) primo 18) brzydki 19) demokrata 20) ubrany 21) czarny 22) ten 23) dobry 24) bliski 25) synteza 26) dziś 27) import.

Do powyższych słów należy wyszukać kontrasty. Początkowe litery tychże dadzą znane przysłowie.

* * *

Termin nadsyłania rozwiązań powyższych zadań upływa we wtorek, dnia 14 bm. Za trafne rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przyznajemy 4 punkty. Kupon Nr. 5 poniżej.

Rozwiązanie zadań Nr. 3—5

LOGOGRYF: Wystarczy przepiać podane przez nas wyrazy (a nie wstawić w ich miejsce inne wyrazy), by otrzymać rozwiązanie: „W tem jest cały żart". Na żart ten większość naszych przyjaciół nie wpadła. Za trafne rozwiązanie, w gruncie rzeczy nader proste, przyznaliśmy wobec tego 2 punkty.

ŁAMIGŁÓWKI: 1) Przegląd — brzeg, ląd, 2) Złotobłoto, 3) baśnie — waśnie, 4) Brygida — Brygada (Mala - Masa, Wanda - Banda), 5) metamorfoza — meta, Formoza.

ZAGADKA IMIENNA DO PŁCI BRZYDKIEJ: Maryla, Danuta, Kamila, Judyta, Joanna, Ksenia, Dorota, Monika, Całość: Makkabjada.

Trafne rozwiązanie

wszystkich zadań Nr. 3—5 nadesłali, uzyskując po **4 punkty:** El- Ma, Markowicz, Alfred Mantel, Czwartak, 6666, Szaradzista, Gimnazjalista, Lutek G., Marabut, M. Czapnicki, H. C. J.;

po 2 punkty uzyskali: Selim, Jehoszua, S. Wietschrer, Lusia Langberg Przemyśl, Tosia z Krzeszowic, Chofszija, Inż. Grajower Rzeszów, Janka z Tarnowa, Z. Zeimer, Klara L., Ben, En- Dc, Jot- es, Tel-Awiw, Szwejk, Ben Chorin, Menorah, Camilla, Berta Gärtner;

po 1 punkcie uzyskali: Er- Es, Tusia z Sierosławic, Z. Langerówna, Lonkoman Złoczów, Lonka K., Wiktor Jassem, Halimud, Jan Abrahamer, Duma N. Sącz, Leon Statter;

OBECNY STAN KONKURSU.

Po 8 punktów uzyskali: El- Ma, Markowicz, Alfred Mantel, Czwartak, Szaradzista, Gimnazjalista, Lutek G., M. Czapnicki, H. C. J.

po 6 punktów: 6666, Marabut, Selim, S. Wietschrer. Tosia z Krzeszowic, Chofszija, Janka z Tarnowa. Ben, En- De, Szwejk, Ben Chorin, Camilla.

po 5 punktów: Er- Es, F. Langerówna, Lonkoman. Lonka K., Leon Statter.

po 4 punkty: Jehoszua, Lusia Langberg, Berta Gärtner, Z. Zeimer, Klara L., Jot- es, Tel Awiw, Menorah. As Nowy Sącz, Sulamit Tarnów, Pomidor, M. Butterfass, Rötchev Ludwik Weiss, Rena F. S L. Wachter, Wi- ty, Patachon, Jakubowski, Triola, Elncharod, J. Cypres.

po 3 punkty: Tusia z Sierosławic, Wiktor Jassem, Halimud, Duma N. Sącz.

po 2 punkty: Inż. Grajower Rzeszów, Dolek Gutter, Alfred Hubler, Lord K., Lo- Ha, As- pik, Izydor Rettig, Anna M., Sula, Bat Rachel, M. Stoeger, H. Natans, H. Bohrer, Eg- gü, Dziu- Pa, H. J. L., Fr. Blaustein.

1 punkt: J. Abrahamer.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„**Duma**": Nic wiemy, o co chodzi. Pytania żadnego nie zauważyliśmy.

KUPON Nr. 5
do IV. konkursu rozrywkowego

Z galerji japońskich „wyczynów"



(—) Oto dwa zdjęcia z „wyczynów" japońskich pod Szan- hai- kwan. Na górze: wielki lej wyżłobiony przez granaty japońskie w opuszczonej chińskiej pozycji. — Na dole: pierwsze patrole japońskie wkraczają do Szan- hai- kwan.

tecznie nic, jak tylko żywiołowa siła, popęd do połączenia się, które szczęściem staje się tylko w miłości wzajemnej. W tym celu starożytni postanowili też Anterosa u boku Erosa.

— Skoro jednak Anteros udaje teraz głuchego? — zapytał młodszy rozmówca.

— Natenczas wtrąca się tu dramat — odparła siwowłosa pani — tak zwana poezja tęsknoty, ze wszystkiemi błyskotliwemi efektami, a w ostatnim akcie z epilogiem śmierci z powodu wzgardzonej miłości.

— Zbaczamy z tematu — na nowo mówić zaczęła wysoka smukła dama. — Szło również o sprawę, czy pierwsza prawdziwa miłość w sercu naszem tak głęboko może się zakorzenić, że nie zapomina się jej nigdy, ani nawet w innym szczęśliwym związku małżeńskim. A jeśli odpowiedziano na to, że niema to właściwie żadnej wartości i że właściwie odpowiada to nawet grzechowi w myśli, nie jestem tego zdania. Wszak przecież i z biegiem czasu istnieją pewne wartości uczucia. I właśnie tak osobliwą i nawskróś naturalną wartość uczucia posiada pierwsza miłość — jeśli nią była.

— Zbawcze słowo — powiedział staruszek, który dotąd siedział milcząc i paląc papierosy w kącie sofy. — Jeśli nią była. Oczywiście, że to rzecz zasadnicza. Naturalnie, nie każda pierwsza miłość zasługuje na tyle uwagi. Pierwsza zaś miłość, która mogłaby być warta wspominania, tę zatrzymuje się dla siebie, o tej miłości nie mówi się wcale...

Jak długo żyją zwierzęta?

(—) Problem długości życia tworów żywych jest ściśle związany z problemem starzenia się. Nauki przyrodnicze poczyniły w tej dziedzinie już szereg ciekawych spostrzeżeń, problemu tego jako takiego jednak nie rozwiązały. Z poczynionych przez uczonych obserwacyj i badań ciekawe są spostrzeżenia dotyczące wieku poszczególnych zwierząt.

I tak do zwierząt żyjących najdłużej zaliczyć należy żółwia, który może dożyć sędziwego wieku 300 lat. Po nim kroczy szczupak, żyjący nierzadko do lat 200. Olbrzymi słoń musi się zadowolić wiekiem 150 lat. To byłyby zwierzęta długowieczne.

Papuga żyje nierzadko ponad 100 lat, karp i kruk po 80 lat. Pięćdziesiątki dożywają: król pustyni lew, dalej niedźwiedz, a z ptaków gołąb i czapla. Wielbłąd, małpy człeko- kształtne, jeleń, koń i salamandra żyją do lat 40. Byłaby to kategorja zwierząt średniowiecznych.

Wreszcie trzecią grupę zwierząt żyjących poniżej lat 40 otwiera bocian — 35 lat, dalej orzeł 30 lat, wół — 25 lat, pies 20 lat, ropucha 20 lat, szczygieł 18 lat. Jeszcze krócej żyją niektóre zwierzęta domowe, np. kot — 15 lat, kura 15 lat, owca 10 lat, królik 8 lat. Obok nich wilk może dożyć 15 lat, żaba zielona — 15 lat, żmija — 10 lat, słowik 12 lat. I wreszcie do najkrócej żyjących należą pszczoła (matka roju) 3 lata, świerszcz — 1 rok, mrówka — 1 rok, jeśli pominiemy oczywiście takie stworzenia, których długość życia określona jest granicami wschodu i zachodu słońca.

Wiek zwierząt porównujemy zwykle z wiekiem człowieka, wahającym się w granicach 75—80 lat, toteż przylepianie do odpowiednich tyr określeń „wiek długi", względnie „krótki" jest pojęciem mocno względnem.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Dwie klęski życia współczesnego

Arterjoskleroza — Choroby weneryczne

Doba współczesna, obfitująca w szereg komplikujących życie zagadnień o charakterze ekonomiczno - społeczno - gospodarczym, stała się terenem zjawisk, które nasuwają niewesołe prognostyki na przyszłość. Mówimy naturalnie o zjawiskach z dziedziny higjeny społecznej, zjawiskach których aktualność wysuwa samo życie i których rozwiązanie jest bardzo piekące ze względu na to, że skutki dotychczasowego traktowania tych spraw są niepomyślne w sensie zdrowej polityki ludnościowej.

W pierwszym rzędzie zastanowić się należy nad zjawiskiem ostatnio przez bardzo wybitne powagi lekarskie stwierdzonem, mianowicie nad

wczesnem występowaniem arterjosklerozy

i to u ludzi stosunkowo młodych, bo już około 30—35-go roku życia. Nie możemy na tem miejscu zastanawiać sie nad objawami tej choroby, gdyż są one zanadto rozmaite i przekroczyłyby napewno rozmiary artykułu dziennikarskiego: wskażemy tylko na fakt, że arterjoskleroza pozbawia często cierpiącego na nią człowieka zdolności do pracy i pomniejsza wskutek tego tę ilość ludności, która powinnaby zasadniczo pracować ze 100-procentowym wysiłkiem fizycznym i umysłowym. Gospodarczo należy to tedy potraktować jako pewnego rodzaju pozycję ujemną w budżecie gospodarki społecznej.

Medycyna współczesna traktuje arterjosklerozę jako objaw t. zw.

biotoksykozy.

t. j. jako wynik ujemnego oddziaływania całego zespołu warunków bytu ludzkiego, jako następstwo ciężarów, dolegliwości, usterek, braków i uchybień życia współczesnego — jako rezultat utrudnionej i coraz bardziej trudnej walki o byt i codzienny kawałek chleba. Najciekawszym momentem w zagadnieniu arterjosklerozy jest to, że kliniczne medycyna jest w stanie wykazać objawy sklerotyczne w naczyniach sercowych, czy też w nerkach nawet u osób, subjektywnie uważających się za zupełnie zdrowe. Tak samo tedy jak rak stał się powodem powołania do życia specjalnego „frontu przeciwrakowego“, gdy stwierdzono jego zastraszające rozmiary i zasięg niszczycielstwa, tak samo sfery powołane będą musiały zastanowić się nad sposobami i drogami, które byłyby zdolne przeciwdziałać ruinującej społeczeństwo arterjosklerozie. Biotoksykoza — to synonim wszelkich szkodliwości życia współczesnego i właśnie przeciwko niej walka musi być skoordynowana i przeprowadzona.

Drugiem, niemniej ważnem zagadnieniem z zakresu polityki ludnościowej jest

walka z chorobami wenerycznemi.

Niemiecka ustawa w przedmiocie zwalczania chorób wenerycznych, która weszła w życie 1-go października 1927 r., nasuwała obawy co do możliwości prawdopodobnego unikania lekarzy przez chorych wenerycznych, gdyż wprowadzała częściowo przymus zgłaszania urzędowego chorych, a następnie nie wykluczała możliwości zwiększenia się ilości zakażeń wenerycznych naskutek zniesienia reglamentacji prostytutek i domów publicznych.

Tymczasem po roku działania wzmiankowanej ustawy stwierdzono drogą ankiety, że zarówno liczba świeżych przypadków rzeżączki, jak i kiły, od października 1927 roku spadła znacznie, a mianowicie liczba przypadków kiły o 30%, rzeżączki zaś o 14.5% w porównaniu z rokiem poprzednim. Stwierdzono dalej, że znaczna liczba chorych wenerycznie, która poprzednio zwracała się do znachorów i kurfuszerów, od czasu wejścia w życie ustawy przeciwwenerycznej zaczęła się leczyć u lekarzy. Przyczyniły się do tego wzmożonego zapotrzebowania należytej pomocy lekarskiej przez chorych niewątpliwie postanowienia ustawy

o wyszukiwaniu źródeł

zakażenia wenerycznego, o zakazie leczenia na odległość, oraz wzmożona w związku z ustawą akcja uświadamiania ludności przy pomocy odczytów i za pośrednictwem prasy codziennej.

Ustalono wreszcie — co niemniej jest ważne — spadek liczby zakażeń wenerycznych pomimo zniesienia policji obyczajowej i uznano, że nowa ustawa przeciwweneryczna niemiecka przetrwała szczęśliwie próbę ogniową i pokładanych w niej nadziei nie zawiodła: wielki odcinek frontu polityki ludnościowej w Niemczech został świetnie obroniony i przejdzie prawdopodobnie nawet do ofensywy. Stwierdzenie to jest tem ważniejsze dla Polski, że u nas zagadnienie walki z chorobami wenerycznemi jest niemniej aktualne, niemniej doniosłe; lata wojny bowiem i zmiana psychiki społecznej zaznaczyły się ujemnie w tej dziedzinie, przynosząc znaczny wzrost chorych wenerycznych i to tak w stolicy, jak i na prowincji.

Kronika wiadomości lekarskich

GORĄCZKA SAMOOBRONĄ ORGANIZMU.

Ludzie skłonni są uważać gorączkę za coś niepożądanego i groźnego, z czem należy walczyć, aby chory przyszedł do zdrowia. Tymczasem tak nie jest. Wskutek zakażenia organizmu, dostają się do krwi zarazki albo ich jadowite produkty, z któremi walczą białe ciałka krwi, t. zw. leukocyty. Walce tej towarzyszy zawsze podniesienie się ciepłoty, czyli t. zw. gorączka, która zatem jest objawem pożądanym i skutecznie popiera leukocyty w ich pracy, oczyszczającej organizm. W niektórych wypadkach gorączka jest poprostu lekarstwem na chorobę, skutecznym środkiem samoobrony organizmu.

Na tej zasadzie próbowano, jak wiadomo, z dobrym skutkiem stosować gorączkę, jako środek leczniczy w wypadkach paraliżu postępowego i w tym celu zastrzykiwano chorym pasorzyty malarji. Decydujące na tem polu są badania Wagner-Jauregga, który doszedł do przekonania, że przy pomocy infekcji organizmu malarją można powstrzymać, a nawet cofnąć rozwój paraliżu postępowego, jeśli tylko choroba nie znajdowała się w stadjum zbytnio rozwiniętem.

Dziś „malarjoterapja“ stanowi osobny dział w leczeniu rozmaitych innych chorób jeszcze poza paraliżem postępowym.

SUROWA KWAŚNA KAPUSTA.

Nie tak to dawne czasy, kiedy kwaśna kapusta miała smutną sławę potrawy ciężko strawnej i jako takiej nienadającej się do rozsądnej djety. To się jednak już skończyło. Dziś wszyscy chwalą sobie jej doskonałe oddziaływanie na żołądek i jelita i dzięki temu cieszy się ona dużą popularnością i w każdym niemal pociągu pospiesznym, zmierzającym do Paryża, znaleźć można drukowane ulotki, zalecające „choucroute succulente“ jako szczególną atrakcję tej czy owej kawiarni paryskiej.

Trzeba jednak przyznać, że dobre strony tej prostej i popularnej wśród ludu potrawy, znano już dawniej. Pierwsze pochwały kwaśnej kapusty datują się z I-go wieku po Chrystusie, a lekarzem, który ją gorąco zalecał, był Dioskorides, wielki lekarz grecki, którego wpływ na medycynę utrzymywał się wieki całe. Także i słynny podróżnik Cook, zdawał sobie widocznie sprawę z wartości kwaśnej kapusty, skoro na słynną swoją wyprawę dookoła świata zabrał na pokład 60 beczek kapusty kwaśnej. Wynik był doskonały, skoro przez trzy lata i 18 dni swojej podróży, utrzymał załogę okrętu w najlepszem zdrowiu. A uczynił to, nie mając oczywiście najmniejszego pojęcia ani o bogactwie witamin w surowej kwaśnej kapuście, ani tem mniej o pojęciu i istnieniu witamin wogóle.

Odpowiedzi redakcji

BELLA. 1) Po dwóch latach już napewno, mimo przechowywania w suchem miejscu, zaszły w nich takie zmiany w składzie chemicznym, że nie odpowiadają zamierzonemu przez lekarza celowi. — 2) Jeżeli w grę wchodzi nadkwasota żołądkowa, to najlepiej stosować sucharki lub keksy. — 3) Nie jest to napewno objawem chorobliwym; czas trwania jest różny, zależnie od pobudliwości danej osoby; naogół u mężczyzn krótszy, niż u kobiet. — 4) Są to pęcherzyki powietrza, które znajdują się między warstwami paznokcia — objaw zupełnie nieszkodliwy. 5) Trzeba podgoić przedewszystkiem powstałe ranki, najlepiej maścią borową, a po wygojeniu tychże zabrać się do walki z potem przez pędzlowanie nóg wodnym roztworem formaliny (za receptą lekarską).

STROSKANA GORLICZANKA: Zmywać twarz codziennie rano gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy wacikiem, zmaczanym w rozcieńczonej trójkrotnie wodzie kolońskiej. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych pryszczy i wągrów.

WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA „NOWEGO DZIENNIKA“: Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Stroskanej Gorliczance“. — Kremów nie radzimy stosować żadnych, bo zwiększają one jeszcze bardziej tłustość cery.

ALTER J.: 1) Mniejszych, niż normalne, w handlu — o ile nam przynajmniej wiadomo — niema. 2) Istnieje szereg środków chemicznych zapobiegawczych, jednakowoż dłuższe rozwodzenie się nad tą sprawą na łamach pism publicznych jest niedozwolone. Proszę zasięgnąć porady u lekarza - ginekologa.

DASZA M.: 1) Można do mycia włosów używać wywaru z łupin orzechów włoskich, co również pociąga za sobą pociemnienie włosów. Jednakże najłatwiej i najpraktyczniej osiągnąć to można właśnie przy pomocy henny. 2) I owszem, ale tylko pod warunkiem przestrzegania zwykłej djety, a więc unikania potraw tłustych i mącznych i przy używaniu ruchu, a więc dalekich spacerów lub sportów. 3) Masaż piersi,

odpowiednio dobrane ćwiczenia gimnastyczne, obcisły napierśnik. 4) Salicyl w kollodjum (za receptą lekarską) do pędzlowania. 5) Częste ciepłe kąpiele przy użyciu mydła, a po kąpieli smarowanie tych chropowatych miejsc dobrym kremem lanolinowym.

STROSKANY REBLYZ Z ZIEMI KIELECKIEJ: Nie można w takich wypadkach radzić, nie widząc chorego i nie znając dokładnie, z naocznego badania, stanu chorego. Na odległość leczenie takie jest niemożliwe i nie wolne od niebezpieczeństw.

18-letnia z BRZESKA: 1) Proszę myć twarz zimną wodą, aby pobudzić krążenie krwi w skórze. Co do mydła — to może być mydło, o którem Pani wspomina. 2) Puder wskazany byłby tylko w tym wypadku, gdyby cera twarzy Pani była tłusta, o czem Pani jednak w kartce Swej nie wspomina. 3) Nacierać skórę głowy, pomiędzy włosami, codziennie spirytusem salicylowym. Jeśli możliwe, naświetlać głowę, przynajmniej raz na tydzień, lampą kwarcową.

STAŁY CZYTELNIK A. B.: 1) W bardzo wielu wypadkach uleczalna. 2) Sposób i szanse leczenia ustalić można dopiero po zbadaniu. 3) Należy to do zakresu lekarza seksuologa lub neurologa. 4) Prześwietlenie jest tu zupełnie niepotrzebne. 5) Wiek nie stanowi tu jeszcze przeszkody.

M. K. TYCZYN: Nacieranie spirytusem mentolowym może tu tylko dobrze zrobić. Być może, że leczenie maściami byłoby również wskazane, ale tego bez naocznego zbadania powiedzieć napewno nie można.

CZYTELNIK NR. 100: 1) Najskuteczniejszy środek — to farba (henna) w odpowiednio dobranym odcieniu. 2) Bez obejrzenia nie można w tej sprawie zabierać głosu.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Rozmaitości sportowe

Żydowskie reprezentacje lekkoatletyczne Polski i Niemiec w Krakowie

Egzekutywa WZ. Makabi w Polsce otrzymała propozycję od niemieckiej Makabi rozegrania meczu państwowego reprezentacji żydowskich Polska — Niemcy dnia 6 lipca r. b. w Krakowie. Mecz Polska — Niemcy obejmować będzie następujące konkurencje: lekkoatletyka pań i panów, piłka nożna i tennis. W reprezentacji tennisowej wystąpi znany tennisista Daniel Prenn, w lekkiej atletyce Niemcy proponują program następujący: panowie: biegi: 100, 200, 400 i 1.500 mtr., 110 płotki, skoki z miejsca i wdal, dysk, kula, sztafety 4x400 mtr.; panie: bieg 100 mtr., skoki z miejsca i wdal, kula, dysk i sztafeta 4x100. W każdej konkurencji występować będzie po dwu zawodników z każdego państwa.

Mecz Polska — Niemcy odbędzie się dwa dni przed zawodami Światowej Makabi w Czerniowcach. Najprawdopodobniej Egzekutywa WZ. Makabi skorzysta z tej propozycji.

PZPN OBEJMUJE 12.568 ZGŁOSZONYCH GRACZY. Śląsk 2.555, Lwów 2.373, Warszawa 1.508, Kielce 1.437, Kraków 1.028, Łódź 1.016 itd.

PZLA zabronił urządzania imprez lekkoatletycznych przez osoby pozaklubowe, oraz roztoczy kontrolę kasową, celem niedopuszczenia do tajnych odszkodowań i wynagrodzeń dla zawodników.

ANGLJA planuje urządzenie wielkiego turnieju piłkarskiego przy świetle elektrycznem z udziałem Arsenalu, Aston Villi, Evertonu, Celticu, Rangersu, Motherwellu, Vienny, FTC., Slavii i Juventusu.

W BIEGACH ZJAZDOWYCH SZKOŁY ALPEJSKIEJ NARCIARSKIEJ osiągają już zawodnicy 100 klm. na godzinę. W „kilometre lance" w St. Moritz osiągnął Tyrolczyk Gasperl szybkość 136 klm./godź., co odpowiada średniej szybkości 36.5 mtr. na sekundę. Szybkości i rekordy rzeczywiście niebywałe.

WALASIEWICZWNA nie będzie mogła z powodu odniesionej ciężkiej kontuzji we Worochcie startować w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski na hali (indoor) w Przemyślu, ani też na mistrzostwach słowiańskich łyżwiarskich w Pradze.

„IL CAMPIONISSIMO" — GIRARDENGO, ongiś najlepszy szosowiec Włoch i świata, zwany popularnie „Gira", obchodzi 25-lecie swego pierwszego startu kolarskiego. Gira ma już dziś 40 lat i pragnie swoim inauguracyjnym zwycięskim biegiem Milano—San Remo zakończyć swą karjerę biegiem identycznym jubileuszowym.

KRAKOWSKI I WARSZAWSKI OKRĘG PIŁKARSKI występują, mimo wniosków sanacji ligowej, z projektem zniesienia całkowitego ligi i przywrócenia struktury rozgrywek między okręgowych przedligowych.

TAKŻE NA WOŁYNIU otwarto skocznię narciarską w Krzemieńcu, z której to okazji odbyła się defilada 150 narciarzy i zawody narciarskie z udziałem Lwowiaków.

NEKOLMY, znany bokser czeski, po dwóch klęskach niefortunnych w Ameryce wrócił z powrotem do Europy, nie dokończywszy za oceanem planowanego tournée.

AZS. POZNAŃ zdobył mistrzostwo hokejowe Poznania.

W PLEBISCYCIE 10-CIU najlepszych sportowców Polski zwyciężyła: 1) Walasiewiczówna, 2) Kusociński, 3) Wajssówna, 4) Heljasz, 5) Czech. 6) Pławczyk, 7) Jędrzejowska, 8) Hebda, 9) Chmielewski, 10) Nehringowa.

MIMO WSZELKICH PROJEKTÓW REFORMY ROZGRYWEK LIGOWYCH przerwa wakacyjna przewidziana jest tylko na 2 tygodnie w II-giej połowie lipca br. Jest to stanowczo zamało i dopóki wakacje letnie i późna jesień nie będą wyeliminowane z młócki mistrzowskiej wszelkie projekty sanacji piłkarskiej z punktu widzenia zdrowotnego i finansowego należy uznać za niecelowe. Wakacje przeznaczone są dla odpoczynku i sportów wybitnie letnich, jak pływanie, wioślarka turystyka. Zawodnicy są nietylko graczami, ale „także" ludźmi.

TWIERDZĄ NIEKTÓRZY, że proponowana grupa ligowa zachodnia poprawi bardzo sytuację finansową krakowskich klubów, bo odpadną kosztowne wyjazdy. Lokalne imprezy mniej kosztują, ale się także szybko nudzą. Nie można ciągle patrzeć tylko na swoje drużyny. To nie będzie atrakcją i frekwencja będzie znacznie mniejsza w sezonie wiosennym, a finały w jesieni nie napewno obejmą 3 drużyny krakowskie, Warta i Ruch też mają głos w tej kwestji. Pozatem zakaz konkurencji jest zniesiony, a równoczesność imprez kasę osłabi.

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK BOKSERSKI ukonstytuował się na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu odbytem w dniu 30 stycznia 1933 następująco: prezes mjr. J. Czechowski, wiceprezes Wł. Sikorski, sekretarz T. Kupfer, zast. sekretarza I. Rubiński, skarbnik Moskal Cz., wydz. spr, sędz. Moskal Romuald, kpt. związkowy St. Rudek, gospodarz Turner Leon, kronikarz Szymański, wydz. sportowy T. Kupfer. dr. Haber. Sekretarjat T. Kupfer, Kraków, ul. Wolska 1.

Coraz więcej schronisk i stacyj turystyczno-narciarskich

Rozwój turystyki zwłaszcza w porze zimowej jest zależny przedewszystkiem od odpowiedniej ilości dobrze urządzonych schronisk. Na tem polu zdziałano w Polsce już wiele, choć daleko nam jeszcze do poziomu najbliższych naszych sąsiadów: Niemców i Czechów.

Na polskim terenie górskim funkcjonuje w zimie w chwili obecnej około 55 schronisk, mogących pomieścić ponad 1.500 osób. Najwięcej schronisk, bo około 40, z przeszło 800 łóżkami, należy do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Po tem kroczy niemiecki Beskidenverein z Bielska z 6 schroniskami, na 220 osób. Inne organizacje sportowe, jak Warszawski Klub Narciarzy, Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy, Krynicki Klub Narciarzy, Towarzystwo Narciarzy Mościckiego, Karpackie Towarzystwo Narciarzy, Towarzystwo Przyjaciół Przyrody, Przemyskie Towarzystwo Narciarzy, Makkabi (Bielsko), Wintersportklub (Bielsko), K. S. Czarni (Lwów) itd. prowadzą w zimie po jednem schronisku. Pozatem kilkanaście schronisk na około 200 miejsc znajduje się w rękach prywatnych.

Do najbardziej „pojemnych" schronisk należą schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Baraniej Górze, mogące pomieścić do 150 osób, na Równicy do 120 osób, w Zwardoniu do 100 osób. Do wielkich zaliczyć również należy schronisko Warszawskiego Klubu Narciarzy w Dolinie Chochołowskiej obliczone na 100 osób. Najmniejsze schronisko podobnie jak i największe należy do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Znajduje się ono w zagospodarowanej chacie wieśniaczej pod Wysokim Wierchem koło Sławka i może służyć jako schronienie dla 4 osób.

Pozatem funkcjonuje w zimie przeszło 75 stacyj narciarsko-turystycznych, obliczonych na około 1.000 miejsc, zorganizowanych przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Polski Związek Narciarski, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i inne organizacje.

Ilość schronisk i stacyj turystycznych oraz miejsc, któremi one rozporządzają jest oczywiście niewystarczająca dzisiaj, gdy sport narciarski, dzięki umiejętnej propagandzie, zjednuje sobie coraz większe zastępy zwolenników, toteż praca nad powiększeniem ich trwa nadal.

NADESŁANE CZASOPISMA.

(:) **„GŁOS ADWOKATÓW"** Miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Adres: Kraków, Grodzka 15. Treść zeszytu za styczeń br.: Adw. Dr. Henryk Berman: Luźne uwagi do przepisów k. p. c. o postępowaniu egzekucyjnem. — Adw. Dr. Wilhelm Goldblatt: Położenie adwokatury w Polsce. — Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Egzekucja z płacy i ochrona jej w postępowaniu egzekucyjnem. — Adw. Dr. Leon Geldwerth. Czynsz najmu w kodeksie postępowania cywilnego — Adw. Dr. Wilhelm Goldblatt: Dr. Leon Peiper: Komentarz do Kodeksu Karnego i Prawo o Wykroczeniach. — Mgr Gustaw Gitreil: Przyczynek do wykładni art. 201 kk. — Adw. Dr. Maksymiljan Schlank: Art. 7 k. p. c. Z komentarza do Kodeksu Postępowania Cywilnego. — Bibliogrgafia. — O rzecznictwa.

* * *

(:) **NOWY NUMER „EPOKI"**. Wyszedł Nr. 6 (19) tygodnika „Epoka" i zawiera treść następującą: Wydarzenia i dokumenty: Radykalizacja Japonji Bohaterstwo uczonego. Zaczarowany krąg. „Opera" „Na sprzedaż i do wynajęcia". Zmiany w angielskiem ustawodawstwie pracy. — Dr. M. Borowski Prawa jednostki. — Wacław Rogowicz: Trykot i moralność kościelna. — J. S.: Wielkie plany technokracji. — Henryk Lukrec: Jak po grudzie... Błędny krok. Teatr i kino — Jerzy Zycieński: Ludzie męskiego rodzaju. — Jadwiga Baranowska: „Poczta — Józef Szpecht: Quo Vadis U. S. A.? — Prawnik Zamach na ustawodawstwo pracy. — Helena Boguszewska: Powrót. — St. Gr.: Przegglad polityczny. — Listy do „Epoki". — Odpowiedzi redakcji. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Okólnik 11.

Postrzelił ukochaną, poczem popełnił samobójstwo

Tragedja dwojga młodych na ul. Topolowej w Krakowie

Wczoraj w godzinach wieczornych ulica Topolowa w Krakowie była widownią ponurej tragedji miłosnej. W pewnej chwili, około godziny 20.30 przechodnie zaalarmowani zostali odgłosem kilku strzałów rewolwerowych. Nadbiegłym przedstawił się wstrząsający widok: dwoje młodych ludzi z ranami postrzałowemi w okolicy ust dawało słabe oznaki życia. Przechodnie zaalarmowali lekarza pogotowia ratunkowego, wnosząc oboje desperatów do pobliskiej bramy. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon mężczyzny wskutek rany postrzałowej w usta, zaś kobietę z przestrzeloną szczęką opatrzył prowizorycznie i przewiózł w ciężkim stanie na klinikę chirurgiczną.

Jak się okazało, zabity mężczyzna nazywa się Wiktor Adamek, (lat 23), z zawodu stolarz, zam. przy ul. Salinarnej l. 5, Najprawdopodobniej na tle nieporozumień miłosnych Adamek postrzelił swą towarzyszkę Franciszkę Kurdównę (lat 17), praktykantkę sklepową ze Słomnik, poczem popełnił samobójstwo. Straszny wypadek wywołał w okolicy zrozumiałe poruszenie.

Tenisiści polscy w Szwecji

Sztokholm. 5. 2. PAT. W Sztokholmie na międzynarodowych rozgrywkach tenisowych pomiędzy warszawską Legją a klubem AIK polscy tenisiści odnieśli dwa zwycięstwa i ponieśli jedną porażkę. W grze pojedynczej panów Tłoczyński pokonał mistrza Szwecji Soederstroema w czterech setach 6:3 3:6, 6:3, 6:3. Witman przegrał z Schroederem 1:6. 4:6, 7:9. W grze pojedynczej pań Jędrzejowska pokonała p. Feldholm 6:1, 6:2, 6:2. W dalszych rozgrywkach polscy tenisiści ponieśli dwie porażki. Jedyne zwycięstwo dnia zdobyła Jędrzejowska.

Na zawodach był obecny król szwedzki Gustaw Adolf, następca tronu i księżniczka Sybilla. W grze pojedynczej panów Tłoczyński niespodziewanie przegrał z Schroederem 3:6, 3:6, 4:6, Jędrzejowska w grze pojedynczej pań pokonała Thomasson 6:2, 7:5 W. grze podwójnej panów para szwedzka Soederstroem—Schroeder odniosła zwycięstwo nad parą polską Tłoczyński—Witman 6:0, 6:2, 6:2.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne

Przemyśl. 5. 2. PAT. W niedzielę odbyły się tu pierwsze zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa pań W biegu na 50 metr. przez płotki pań 1) Białasówna, Pogoń Katowice 8.9 sek., 3.000 metr. panowie: 1) Sawaryn Pogoń Lwów, 9:31.2, Kula panie: Jasieńska AZS Poznań 11.11, Kula panowie: 1) Heljasz Warta Poznań 14.92. Skok wzwyż panowie: 1) Pławczyk AZS Warszawa 188. Skok w dal panie z miejsca: 1) Jasieńska AZS Poznań. 2.26. Tyczka: 1) Pławczyk AZS Warszawa 371 i pół. Skok wzwyż panie: Jankowska Pabjanice 142. — 500 m: panie 1) Świderska AZS Poznań 1.33.4.

TAKŻE W KRYNICY — ODWILŻ!

Krynica. 5. 2. PAT. Z powodu złych warunków atmosferycznych rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Polski zostały w dniu dzisiejszym przerwane. Drużyny hokejowe oczekiwać będą do jutra wieczora. O ile warunki atmosferyczne polepszą się i pozwolą na rozegranie meczów, to w dniu jutrzejszym odbędą się następujące spotkania: o godz. 20 Legja—AZS (Warszawa), o godz. 21-ej AZS (Poznań)—Pogoń (Lwów). Jeżeli natomiast warunki atmosferyczne nie poprawią się, wówczas spotkania końcowe o mistrzostwo zostaną odłożone na później, z terminem narazie nieoznaczonym.

FINAŁ TURNIEJU KOSZYKÓWKI YMCA—CRACOVIA 33:21. W finale zawodów koszykówki o nagrodę kpt. Frączkiewicza pokonała YMCA Cracovię, zdobywając temsamem poraz drugi puhar.

Co dzień niesie?

Walka lokatorów o obniżkę czynszów

Centrala związku lokatorów rozpoczęła przed niedawnym czasem energiczną akcję w celu uzyskania ustawowej obniżki komornego. Akcja ta posiadała cechy absolutnej lojalności w stosunku do obowiązujących ustaw, pozatem wystąpienie związków cechowała troska, by nie narazić własności prywatnej na straty. Konieczność obniżenia komornego wynika z samego życia, albowiem zarobki znacznie spadły, i dochody lokatorów zmalały. Dotychczas ani rząd ani parlament nie wyraziły poglądu na poruszoną żywotną sprawę, wobec czego samo życie wysunęło bardzo poważne problematy wymagające natychmiastowej interwencji. Niepłacenie komornego stało się zjawiskiem ogólnem, przyczem w niektórych domach procent niepłatności dochodzi do 90 procent ogólnej liczby lokatorów. Akcja eksmisyjna nie daje żadnych wyników, jedynie obniżenie komornego mogłoby się przyczynić w kierunku podniesienia zdolności płatniczej lokatorów. — Pewna analogja dałaby się przeprowadzić z podatkami państwowemi, których obniżenie (podatek przemysłowy) dało jaknajlepsze wyniki. Rozpoczęta na nowo akcja w kierunku obniżenia komornego ma wszelkie szanse powodzenia przez wzgląd na radykalną zmianę konjunktury i warunków zamieszkania.

SPRAWA POLSKO- NIEMIECKIEGO POROZUMIENIA FILMOWEGO.

Rząd niemiecki za pośrednictwem poselstwa Rzeszy w Warszawie zwrócił się do rządu polskiego z propozycją przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia porozumienia filmowego między Polską i Niemcami.

Propozycja jest przedmiotem badań miarodajnych czynników polskich.

W SPRAWIE WIZ TURYSTYCZNYCH DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W związku z międzynarodową wystawą w Chicago, która się ma odbyć w r. b., wyłania się kwestja udzielania wiz turystycznych. Konsulat Stanów Zjednoczonych komunikuje w tej sprawie: osoby, starające się o wizy turystyczne na wyjazd do Stanów Zjednoczonych muszą przybyć osobiście do konsulatu. Osoba wyjeżdżająca w interesie lub dla przyjemności winna przedstawić przy staraniu się o wizę turystyczną dowód, stwierdzający miejsce stałego zamieszkania w danym kraju, oraz zapewnienie, iż udaje się do Stanów Zjednoczonych jedynie na pewien okres czasu. Petent powinien posiadać rzecz jasna, paszport zagraniczny, ważny do powrotu do Polski.

Należy zaznaczyć jednak, że wydanie komuś wizy turystycznej nie gwarantuje jeszcze danej osobie wstępu do Stanów Zjednoczonych. Pozwolenie na wstęp zostaje zdecydowane przez urzędników biura imigracyjnego w porcie przyjazdu, a długość pobytu danej osoby będzie określona przez tych urzędników na miejscu.

Konsulat stwierdza, iż nie otrzymał specjalnych instrukcyj co do wydawania wiz turystycznych obcokrajowcom, zamierzającym zwiedzić wystawę „Postępu stulecia" w Chicago.

Jak więc widzimy, Ameryka uniemożliwia odwiedzenie wystawy w Chicago, gdyż nikt nie chce się narażać, by go zawrócono z portu.

TRAGEDJA INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

W „N. Pgl" czytamy: W ostatnich dniach podczas angażowania robotników do uprzątania śniegu zanotowano fakt, że zgłosiło się m. in. kilku bezrobotnych inżynierów. Rzuca to jaskrawe światło na nędzę inteligencji w Polsce.

Nawiasem mówiąc położenie inteligenta żydowskiego jest jeszcze o tyle gorsze, że niema on nawet szans otrzymania pracy przy uprzątaniu śniegu. Nędza wśród lekarzy również powszechnie jest znana.

Niezwykły fakt zdarzył się niedawno w pewnym dancingu warszawskim. Przy redukcji pracowników wyszło na jaw, że miejscowa pomywaczka — ma maturę.

EPILOG SĄDOWY ZATONIĘCIA „NIEMNA".

Kilkakrotnie odraczana z powodu konieczności przesłuchania dodatkowych świadków rozprawa przez izbę morską przy sądzie grodzkim w Gdyni w sprawie zatonięcia statku „Niemen" została onegdaj zakończona wydaniem orzeczenia, że załoga i kierownictwo statku „Niemen" nie ponoszą winy za zatonięcie statku. Izba, pod przewodnictwem sędziego Speicherta, w obecności delegata ministerjum przemysłu i handlu, kapitana portu gdyńskiego p. Kańskiego, przesłuchała świadków katastrofy, b. członków załogi „Niemna" oraz odczytała złożone przed sądem w Göteborgu zeznania kapitana i członków załogi fińskiego żaglowca „Lawhill", który najechał na s/s „Niemen" i zatopił go. Jak wynika z tych zeznań, w chwili katastrofy, która wydarzyła się o godz. 3 m. 15 w nocy z dnia 1 października r. z., przy sterze na żaglowcu „Lawhill" stał starszy chłopiec okrętowy, liczący 18 lat i będący dopiero od 2 miesięcy na morzu, na dziobie okrętu na tzw. „oku" był 17-letni chłopiec okrętowy, przyjęty na statek przed 2 tygodniami, który nigdy poprzednio na morzu nie służył. Po wysłuchaniu opinji biegłego, kapitana statku szkolnego „Dar Pomorza", p. Konstantego Maciejewicza, izba morska wydała orzeczenie, rehabilitujące kapitana s/s „Niemen" i załogę statku.

ZAWODY SZYBOWCOWE W POLSCE.

W lecie br. projektowane jest urządzenie ogólno- polskich zawodów szybowcowych w Bezmiechowej celem wyeliminowania zespołu na międzynarodowe zawody w Rhön. Będą to nieoficjalne zawody szybowcowe w Polsce.

OBCA KOBIETA PODSTAWIONA ZAMIAST ŻONY

Do władz śledczych w Warszawie wpłynęła niezwykła skarga o sfałszowanie rozwodu.

Właścicielka domu, zamieszkała, przy ul. Św. Jerskiej l. 34, Tauba Hilman wyszła za mąż za Chaima Mrozowicza.

Wkrótce pomiędzy małżonkami wybuchły nieszczęski, w wyniku których Hilmanowa opuściła dom małżowski i zamieszkała oddzielnie, nie chciała jednak rozwodu.

Po pewnym czasie Hilmanowa dowiedziała się, że Mrozowicz zgłosił się do rabina w towarzystwie jakiejś pani, którą przedstawił jako żonę swą i zażądał rozwodu.

Formalności rozwodowe zostały przez rabina dokonane.

Hilmanowa zawiadomiła o wszystkiem władze policyjne. Śledztwo wykazało, że Mrozowicz przedstawił rabina obcą kobietę, wobec czego wszczęto poszukiwania za fałszywą Mrozowiczową.

Władze wytoczyły proces karny Mrozowiczowi: niezależnie od tego unieważniono fałszywy rozwód.

PORWANIE DZIEWCZYNKI

Na szosie koło wsi Rudki, obok Inowrocławia, zatrzymał się samochód pasażerski, z którego wyskoczyło kilku osobników i siłą porwało 14-letnią dziewczynkę, Zofję Grzegorzewską, córkę okolicznego gospodarza. Zbrodniarze zdjęli dziewczynce buciki i wierzchnie ubranie, żeby nie mogła uciekać. Jednakże dziewczyna, korzystając z zepsucia się motoru, zdołała wyskoczyć i oddać się pod opiekę chłopów, nadbiegających z pomocą. Niewykryci sprawcy zbrodni zdołali tymczasem auto naprawić i zbiec.

UKAZANIE SIĘ ORŁA

Na podwórku domostwa por. Sedlaczka w Gniewie ku ogólnej sensacji opadł wielki orzeł, który porwawszy jedną kurę, wzbił się z łupem w powietrze. Zanim zorjentowano się we wszystkiem, orzeł już był na wysokości kilkudziesięciu metrów i poszybował w kierunku Prus Wschodnich. Ptak był olbrzymi, gdyż rozpiętość skrzydeł wynosiła mniej więcej 1.80 mtr.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zażyła wczoraj wieczorem większą ilość jodyny N. Druzgałówna (lat około 20), zam. przy ul. Podskale l. 2. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperatkę w ciężkim stanie do szpitala.

Echa zamachu na Różę Meller

Wiedeń, 5. 2. PAT. W sprawie zamachu na autorkę dramatyczną i lekarkę Różę Meller donoszą dzienniki, że stan p. Meller nie budzi żadnych obaw. Sprawcą zamachu był 25-letni młodzieniec, który zdołał ujść. Róża Meller, chcąc się obronić przed napastnikiem, rzuciła w niego dwie flaszki, z kwasem solnym. Sprawca zamachu pozostawił kartkę, z której wynika, że zamach był przygotowany nietylko na Różę Melelr, lecz także i na dwu innych autorów dramatycznych, a mianowicie na Feliksa Saltena i Silvarę.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 51	LUTY 6 PONIEDZIAŁEK 10 Szebat 5693	Zachód słońca 16 m. 25

Wystąpienie red. Haeckera z S. D. K.

Wczorajszy „Naprzód“ ogłasza list swego naczelnego redaktora p. Haeckera do prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, p. dra Flacha w sprawie postawienia p. red. Haeckera przed sąd S. D. K. na żądanie p. dra Rubla, redaktora „Il. Kurjera Codz.“. P. Haecker protestuje w bardzo ostrym tonie przeciw próbie osądzania jego etyki dziennikarskiej, zgłaszając w konsekwencji swe wystąpienie z S.D.K.

W całej tej sprawie chodzi o artykuł red. Haeckera, ogłoszony w „Naprzodzie“ po tragicznym zgonie śp. Hołówki — a więc przed przeszło półtora roku. W artykule tym dopatrzył się dr. Rubel naruszenia czci śp. Hołówki i zaraz wówczas wytoczył p. Haeckerowi oskarżenie na wydziale S.DK. Wydział, do którego wtedy ani dr. Rubel, ani red. Haecker nie należeli rozważał dokładnie zarzuty dr. Rubla i większością głosów uznał, że S.D.K. jako organizacja zawodowa nie ma powodu do występowania przeciw red. Haeckerowi. Tem samem sprawa została załatwiona. Obecnie, z okazji Walnego Zgromadzenia S.D.K., odbytego w dniach 15 i 22 stycznia br., pos. dr. Rubel ponownie wystąpił z oskarżeniem red. Haeckera, pociągając go jako członka S.D.K. przed sąd Syndykatu. Red. Haecker zareagował na to — wystąpieniem z S.D.K.

„STRUKTURA GOSPODARCZA ŻYDOSTWA POLSKIEGO“

Dziś, w poniedziałek o godz. 15.35 nada rozgłośnia radjostacji krakowskiej odczyt red. Józefa Diamenta p.t. „Struktura gospodarcza żydostwa polskiego“.

Odczyt ten jest jednym z cyklu odczytów żydowskich, urządzonych przez radjostację krakowską.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek A-B 48, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i w Podgórzu Rynek 9.

— **KOMISJA LOKALNA ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO** zawiadamia wszystkich referentów iż wydawanie materjału zbiórkowego do akcji Chamisza Asar Biszwat nastąpi w dniach od 7—10 bm. między 10—2 w poł.

— **KOMITET OKRĘGOWY ORG. TARBUT** zaprasza przedstawicieli wszystkich organizacyj sjonistycznych na posiedzenie dziś, w poniedziałek, o 7.30 wiecz. w lokalu Dietlowska 81. W posiedzeniu bierze udział członek Rady Centralnej Org. Tarbut: prof. S. Rosenbeck.

— **HEBRAJSKIE SEMINARJUM NAUCZYCIELI „TARBUT“** w Wilnie, które niedawno obchodziło jubileusz 10-lecia swego istnienia, a które dostarcza kwalifikowanych sił nauczycielskich dla szkół Tarbutu, znajduje się obecnie w bardzo krytycznem położeniu finansowem. Celem przeprowadzenia akcji ratunkowej na rzecz tej tak ważnej instytucji bawi w Krakowie znany działacz sjonistyczny i Tarbutu członek Rady Centralnej Tarbutu i Rady Partyjnej Org. Sjon. w Polsce tow. prof. S. Rosenbeck z Równego. Społeczeństwo żydowskie w Krakowie niewątpliwie pośpieszy z pomocą dla zagrożonej instytucji.

— **IDA KAMIŃSKA ZNOWU W KRAKOWIE.** Po wielkich sukcesach na prowincji wróciła Ida Kamińska tylko na cztery występy ze sztuką „My kobiety“ (Sprawa Moniki“) M. Morozowicz Szczepkowskiej, która grana była w Warszawie ponad 350 razy. Sztuka ta wywiera na widzach niezatarte wrażenie. Jest to zarazem triumf autorki, która w sposób nader ciekawy i namiętny ciska gromy na ród męski. Początek przedstawień o godz. 8.30 w sali Bolońskiego. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, w poniedziałek, o godz. 8.45 powtórzy zespół operetkę „Dus glikliche majdl“, która pozostawia miłe wrażenie dzięki swej melodyjności wysokiej klasie artystycznej wykonawców z p. Lerner i Seidermanem na czele. Ceny miejsc od 60 gr. do zł. 2., bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wieczorem, poraz ostatni w bież. sezonie opera Halevy'ego „Żydówka“, w której wystąpią gościnnie znakomici artyści śpiewacy pp.: Józef Wołiński, pierwszy tenor opery warszawskiej i oper zagranicznych oraz Helena Lipowska, w swej popisowej partji Racheli, zaliczającej się do jednej z najświetniejszych jej repertuaru. Jutro wieczorem, po cenach zniżonych, powtórzenie świetnej komedji Zygmunta Kaweckiego „Teatr Kaliny“.

— **AMATOR OWOCÓW.** Policja aresztowała Loura Izraela (lat 21), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za systematyczną kradzież owoców na szkodę Markusa Horowitza, zam. Dietlowska 45. Lour podrobił sobie klucz do sklepu Horowitza, którym od czasu do czasu otwierał sklep i wybierał owoce. Szkoda narazie nieustalona.

— **I ZŁODZIEJE CHCĄ NA NARTY...** Schulkind Maksymiljan zgłosił do policji, że dnia 4 bm. około godz. 19 skradziono z gablotki firmy Radjosport Grodzka 48, dwie wiatrówki impregnowane i 2 szale, wartości 100 zł.

— **WALEC MAGLA ZMIAŻDŻYŁ JEJ RĘKĘ.** Służąca Serwinówna Anna (lat 20) zam. przy ul. Powroźniczej, w czasie obsługiwania magla elektrycznego wskutek własnej nieostrożności została chwycona za prawą rękę przez będący w ruchu walec, który zmiażdżył jej prawą rękę. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

— **ZNOWU WOJOWNICZE NIEWIASTY.** Dnia 4 bm. około godz. 20.30 w restauracji Hellera, Lubicz 7, Marja Kowalczyk, zam. Ogrodowa 7, w sprzeczce z Anielą Będkowską, zam. Kasztelańska l. 24, ugodziła Będkowską szklanką od piwa w głowę, zadając jej poważną ranę. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

— **UCIECZKA 3 KONI.** Kraus Mendel, handlarz koni, zam. Rynek Kleparski 13, zgłosił do policji, że dnia 3 bm. około godz. 20.30 w czasie wyładowania koni z wozów kolejowych na stacji Kraków-Grzegórzki, zbiegły mu 3 konie maści gniadej, wartości 600 zł. Koni dotychczas nie odszukano.

—o—

— **KFIREJ- EMUNA.** Dziś o godz. 7. mesiba ideologiczna w lokalu własnym Starowiślna 68/III.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“** (Sarego 7). Dziś, o godz. 7.45 dalszy ciąg referatu tow. J. Schuldenfreia.

Krwawa niedziela w Niemczech

Berlin, 5. 2. (Sch) Po manifestacji członków „żelaznego frontu“ w Kamienicy (Chemnitz) doszło dziś popołudniu między hitlerowcami a członkami Reichsbanneru do krwawego starcia, w toku którego jeden z członków Reichsbanneru został zabity, a dwóch odniosło ciężkie rany. Pozatem po obu stronach szereg osób odniosł lżejsze rany.

Po demonstracji „żelaznego frontu“ we Wrocławiu napadały w różnych częściach miasta bojówki hitlerowskie na rozchodzących się do domu uczestników manifestacji. Podczas wynikłych bójek jeden członek Reichsbanneru został zabity, a kilka osób odniosło rany. Popołudniu napadła banda hitlerowców na studenta ze znaczkiem członka „żelaznego frontu“, zadając mu szereg ciosów nożami, od których poniósł śmierć. Kilka osób aresztowano.

Manifestacja hitlerowska podczas pogrzebu poległych w Charlottenburgu

Berlin, 5. 2. (Sch) Dziś odbył się pogrzeb na koszt państwa ofiar bójki ulicznej w Charlottenburgu, wachmistrza policji Zauritza i przywódcy oddziału szturmowego partji hitlerowskiej, Maikowskiego, którzy polegli podczas starcia z komunistami po capstrzyku, urządzonym przez narodowych socjalistów w dniu nominacji Hitlera kanclerzem. W pogrzebie wzięli m. in. udział kanclerz Hitler, minister Goering, obaj w mundurach bojówek hitlerowskich, prezydent policji Melcher, eks-kronprinz w mundurze cesarskich „huzarów śmierci“ i książę August Wilhelm w mundurze hitlerowskim. Obie trumny, specjalnie trumna Maikowskiego, udekorowane były licznemi wieńcami, między którymi widniał również wieniec kanclerza Rzeszy. Na cmentarzu m. in. przemawiał nad grobem zastrzelonego hitlerowca minister Rzeszy Goering, który sławił poświęcenie i wierność narodowych socjalistów dla swego wodza.

Działacz socjalistyczny zamordowany przez hitlerowca

Berlin, 5. 2. (Sch) W Stassfurt zamordowany został wczoraj wieczór burmistrz miasta, poseł socjalno-demokratyczny okręgu magdeburskiego do sejmu pruskiego, Kasten. Gdy Kasten po wydaniu polecenia aresztowania pewnego narodowego socjalisty, podejrzanego o udział w walkach ulicznych, wracał do domu, przyskoczył do niego pewien młody student hitlerowski i strzałami rewolwerowemi zranił go tak ciężko, że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Sprawca został aresztowany.

——

Bunt na krążowniku holenderskim

Amsterdam, 5. 2. (R) Wedle nadesłanych tu wiadomości, na pokładzie holenderskiego krążownika pancernego „Zeven Provincien“, stacjonowanego w Indjach holenderskich w Olehleh na Sumatrze, wybuchł **bunt marynarzy tubylczych.** Podczas gdy komendant okrętu i większa część załogi białej udała się na ląd, **marynarze malajscy ubezwładnili 9 pozostałych oficerów i resztę załogi europejskiej, poczem wyruszyli z okrętem na pełne morze.** Komendant „Zeven Provincien“ z pozostałą częścią załogi udał się na pokład parowca rządowego „Aldebaran“ i podjął za zbiegłym krążownikiem pościg.

ŻYDZI AUSTRJACCY PRZECIW WYSTĄPIENIU BISKUPA Z LINZU

Wiedeń. (ŻAT) Ostatnie wystąpienie biskupa z Linzu, które propagowało „etyczny i duchowy antysemityzm“, wywołało silne wzburzenie we wszystkich kołach żydowskich. Prasa sjonistyczna wskazuje, iż między „chrześcijańsko-społeczno-katolicką teorją pogromową“ biskupa z Linzu a teorją pogromową narodowych socjalistów zachodzi bardzo nieznaczna różnica. Unja Żydów Austrjackich ogłosiła w prasie wiedeńskiej ostry protest przeciw ko oświadczeniu biskupa z Linzu. Akcję protestacyjną przygotowują również związek gmin żydowskich oraz związek kombatantów-Żydów.

TEATR IDY KAMIŃSKIEJ
(sala Bolońskiego)
Poniedziałek o g. 8'30 wiecz.: „My kobiety“

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek 8 wiecz.: „Żydówka“.
Wtorek: „Teatr Kaliny“

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Dus glikliche majdl“ (ceny zniżone).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH
ADRIA: „Trader Horn“ (W. S. Van Dyke).
APOLLO: „Białe szaleństwo“ (L. Riefenstahl).
ATLANTIC: „Bezdomni“ (Droga w życie).
BAGATELA: „Bezdomni“ (Droga w życie).
DOM ŻOŁNIERZA: Książę i tancerka (Willy Fritsch, Lucy Doraine).)
PROMIEŃ: „Parada miłości“ (Jeannette MacDonald, M. Chevalier).
SŁOŃCE: „Bezimienni bohaterowie“ (Marja Bogda, Brodzisz, Bodo, Jaracz).
SZTUKA: „Raj podlotków Anny Ondra).
WANDA: „10 procent dla mnie“.
UCIECHA: „10 procent dla mnie“.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana